HASŁO GOSPODARCZE
DZIS 10 STRON
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Nr. 198
Wtorek, dnia 22 lipca 1930r.
Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, PiotrkowskaNr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja1-63-66
CENA 20 GROSZY
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

KU CZEMU KROCZĄ NIEMCY

Stahlhelmowcy obrzucają obelgami ministrów socjalistycznych
Hydra pruska podnosi głowę z powodu opróżnienia Nadrenji

BERLIN 21, 7. Podczas uroczystości z okazji ewakuacji terenów okupowanych doszło w Moguncji do starć ulicznych między zwolennikami Stahlhelm a Reichsbanneru. Republikańskie flagi, w jakie przybrali miasto, wywołały niezadowolenie zwolenników Stahlhelmu. Gdy auto prywatne, prowadzone przez szofera w mundurze Reichsbanneru, wiozące byłego ministera socjalitycznego Severinga przywódcę Reichsbanneru Hoersinga i posła demokratycznego Lennera przejeżdżało obok pałacu, w którym zamieszkał Hindenburg, stojący tam na warcie Stahlhelmowcy obrzucili jadących w samochodzie obelgami. Dopiero wielkim wysiłkiem policji udało się utorować przejazd do pałacu.

Powszechną uwagę zwracał fakt, że właśnie taka skrajnie antyrepublikańska organizacja, jak Stahlhelm wyznaczona została w sile 2,000 tysięcy osób do utworzenia szpaleru w najwybitniejszem miejscu miasta.

Liczba ofiar starć pomiędzy Stahlhelmem a Reichsbannerem wynosi po stronie Reichsbanneru do 10 osób w tem 6 ciężko rannych.

W jednej z miejscowości trzy samochody ciężarowe wiozące członków Reichsbanneru z uroczystości w Moguncji, napadnięte zostało przez Stahlhelmowców i obrzucone kamieniami. Stało się to w obecności policji. (PAT)

POR. ŻWIRKO W CZOŁOWEJ GRUPIE

międzynarodowego raidu awjonetek

Karpiński nagle zachorował w Calais

BERLIN 21, 7. Według doniesienia aeroklubu Francji wylądowało wczoraj w Reims 50 awjonetek, z których 15 natychmiast wystartowało do dalszego lotu i pod wieczór wylądowało na lotnisku St. Inglebert w Calais.

Jako pierwszy Calais osiągnął Anglik kpt. Board. Kolejno lądowali Thorn, Butler, lady Bailay, por. Żwirko, Anglik Andrews, Francuzi Arrachart i Cornez.

Lotnik polski Karpiński po przybyciu do St. Inglebert zachorował i odwieziony został do kliniki.

20 niemieckich, 9 polskich, 1 szwajcarska i dwie hiszpańskie awjonetki nocują w Reims.

Z wyników pierwszego dnia lotu nie można snuć coprawda żadnych przypuszczeń, co do dalszego przebiegu raidu, stwierdzić jednak należy, że Anglicy nadali raidowi mordercze tempo wyścigowe, które zupełnie nie odpowiada charakterowi raidu.

Już w pierwszym dniu zamiarem ich było dotrzeć do Bristolu, odległego o -367 kilometrów od Berlina, podczas gdy trasa lotu obliczona jest w ten sposób, że awjonetki przebyć mają dziennie około 1,000 kilometrów. Od ciągłego parcia naprzód powstrzymała Anglików jedynie burza nad kanałem, co zmusiło ich do zanocowania w Calais.

Jak się zdaje, Anglicy będą się starali o zachowanie tego wyścigowego tempa raidu do końca. W szalonem tempie ruszyli oni z Berlina i chętnieby lecieli wprost bez lądowania aż do zmierzchu, gdyby nie fakt, że regulamin raidu przewiduje przymusowe lądowania na pewnych lotniskach.

Oczywiście że lot tego rodzaju mija się z zadaniem raidu, którego uczestnicy muszą się wykazać przedewszystkiem regularnością lotu.

W tym celu wyznaczono przymusowe terminy, przed któremi nie wolno pod groźbą dyskwalifikacji przybyć na dane lotnisko.

I tak do Pau w poł. Francji wolno przybyć najwcześniej dopiero 22 b. m., do Lozanny nie wcześniej, niż 25-go.

PARYŻ 21, 7. Aeroklub Francji komunikuje, iż Karpiński, przebywający w szpitalu w Calais uległ zapewne atakowi ślepej kiszki.

Lecący razem z nim inż. Drzewiecki ma nadzieję, iż otrzyma zezwolenie na prowadzenie — w miejsce chorego — awjonetki podczas dalszego ciągu raidu.

Dziś uczestnicy raidu lecą do Bristolu, a następnie przez Londyn z powrotem do Calais i Orly pod Paryżem.

LONDYN 21, 7. Na skutek fatalnej pogody żadne z awjonetek, biorących udział w raidzie nie przybyła do Bristolu przed południem. Dopiero po godz. 13-ej zaczęły nadlatywać pierwsze aparaty, w tej liczbie kilka awjonetek polskich. (PAT)

LONDYN 21, 7. Pierwszy wylądował tu Anglik Buttler o godz. 3,10. Następnie zaczęli przybywać inni lotnicy, a mianowicie 3 Francuzów i 3 Niemców. O godz. 5 popoł. przybył jako pierwszy z Polaków por. Bajan, w kilka minut później por. Żwirko, który lądując zawadził skrzydłem i lekko je skrzywił, co jednak nie pociągnie za sobą żadnych konsekwencyj karnych. Bajan odleciał po dwudziestu minutach w dalszą drogę, Żwirko pozostał celem naprawy samolotu i odleci w dalszą drogę jutro. (PAT)

Rewolucyjne wrzenie w Egipcie

Większość posłów odroczonego parlamentu

postanowiła unieważnić dekret królewski

LONDYN, 21.7. Z Kairu donoszą, że dziś upływa termin odroczenia parlamentu egipskiego, który, jak wiadomo, dekretem króla Fuada z dn. 21 czerwca .r. b. został zamknięty na przeciąg 30 dni.

Stronnictwo nacjonalistyczne Wafd, które rozporządza w parlamencie większością 4/5 głosów, uchwaliło urządzić dziś w gmachu parlamentu, na głównej sali obrad, posiedzenie. Ponieważ członko wie stronnictwa Wafd posiadają aż nadto dostateczną liczbę dla zapewnienia quorum posiedzenia parlamentu, przeto istnieje projekt, by na posiedzeniu tem uchwalić unieważnienie dekretu królewskiego i ogłoszenie otwarcia parlamentu.

W Kairze od samego rana panuje niesłychane podniecenie. Na ulicach gromadzą się tłumy zwolenników stronnictwa Wafd. Liczne patrole policyjne i wojskowe krążą po mieście z karabinami maszynowemi.

Gmach parlamentu został obsadzony przez policjęi i wojsko, które otrzymały rozkaz od rządu Sidki-Paszy nie dopuścić posłów do wnętrza gmachu.

Obawiając się powszechnie, że na tem tle dojdzie dziś w Kairze do poważnych rozruchów. Liczyć się należy z możliwością zdobycia gmachu parlamentu siłą przez tłumy zwolennków stronnictwa Wafd. Gdyby do tego doszło, na posiedzeniu parlamentu będzie prawdopodobnie proklamowane nietylko otwarcie obrad i unieważnienie dekretu królewskiego — ale i detronizację króla Fuada.

Nie jest wykluczone, że wobec powagi sytuacji w ostatniej chwili wojsko przepuści posłów do parlamentu, unikając w ten sposób rozlewu krwi, który miał miejsce w Mansurhah i w Aleksandrji.

KAIR, 21.7. Doszło to do starć, w czasie których 87 osób z pośród ludności odniosło rany. Straty policji nie są jeszcze znane. Wielki tłum zabarykadował jedną z ulic, przeciął przewody gazowe i zapalił ulatniający się gaz. Policji udało się opanować sytuację. Aresztowano 323 osoby. (PAT)

Korytarz pomorski obchodzi nietylko Polskę

Jest to sprawa europejska

PARYŻ, 21.7. W dzienniku „La Victoire" Georges Bienaimé poświęca dłuższy artykuł znaczeniu, które ma dla Polski t. zw. korytarz pomorski, stanowiący jedyny dostęp do morza. Przestrzega on Francuzów przed błędnem wyobrażeniem, że rząd i naród polski mógłby być skłonny do ustąpienia iemcom korytarza dla ich wygody. Błędem byłoby równocześnie przypuszczać, że sprawa ta jest tylko sprawą między Polską, a Niemcami. Jest to sprawa europejska, a na wypadek, gdyby Niemcy chciały rozstrzygnąć ją zapomocą siły; pociągnąćby to musiało za sobą niewątpliwie wojnę. Polska, pełna ufności w przyszłość, ze spokojem wysłuchuje pogróżek, skierowanych pod jej adresem. Nie zastraszają jej pretensje Niemiec do korytarza. Odpowiada ona im największą swobodą tranzytu przez wymieniony korytarz i czyni ulgi i różne dogodności w. m. Gdańskowi. Odpowiada ona jeszcze tak wspaniałem dziełem, jakiem jest Gdynia, która najlepiej dowodzi, jakie znaczenie cały naród polski przypisuje korytarzowi. W sprawie tej Polska nie ma nic do powiedzenia poza oświadczeniami, które niejednokrotnie składali wszyscy mężowie stanu, m. in. minister Kwiatkowski jeszcze w zeszłym tygodniu w Gdyni. (PAT)

NIECH ŻYJE KRÓL!
WOŁA PRZEDSTAWICIEL SOWIETÓW W LONDYNIE

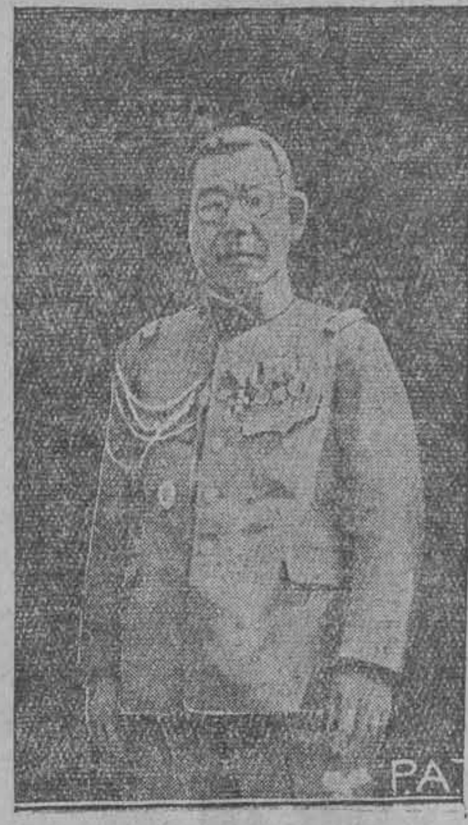
LONDYN 21, 7. Grzegorz Sokolnikow, poseł Sowietów w Londynie, będzie miał trudny orzech do zgryzenia, aby wyjaśnić swemu rządowi, jak przyszło do tego, że przedstawiciel komunistów pije zdrowie króla Jerzego V.

Było to w czasie śniadania, wydanego na jego cześć przez sir Hugh Bell'a, największego magnata przemysłu stalowego. Prawda, że goście angielscy zaraz po toaście Sokolnikowa podnieśli szklanki za pomyślność Z. S. S. R., lecz Sokolnikow sam miał minę, że coś nie jest w porządku.

Jeszcze gorzej czuł się pan Brylant-Sokolnikow, kiedy gospodarz w powitalnem przemówieniu podkreślił konieczność porozumienia dwu krajów i przytem poruszył sprawę... długów rosyjskich w Anglji, stwierdzając bez ogródek, że „porozumienie w pierwszym rzędzie musi uwzględnić długi rosyjskie w Anglji w całej pełni“.

W odpowiedzi Brylant-Sokolnikow oświadczył, nawiązując do dyskusji w angielskim parlamencie — że „Rosja nie wtrącałaby się w sprawy wewnętrzne innych państw, gdyby nie interesowano się zanadto wewnętrzną polityką Sowietów“.

„Co się tyczy długów, to Sowiety mają też pewne pretensje, wyrównujące żądania angielskie. Rząd Sowietów bardzo pilnie zajmuje się tą sprawą“.



Nowomianowani Attache wojskowy Japonji w Warszawie p. mjr. Hata.

Dziesięciolecie dni krwi i chwały

23 lipca 1920.

FRONT PÓŁNOCNO-WSCHODNI. Od świtu dnia dzisiejszego, siedm dywizji piechoty i dwie dywizje kawalerji sowieckiej w pierwszej linji, zaatakowały — po silnem przygotiwaniu licznej artylerji, linję Niemna, bronioną przez 1-ą naszą armję, której dowództwo w dniu dzisiejszym objął generał Romer.

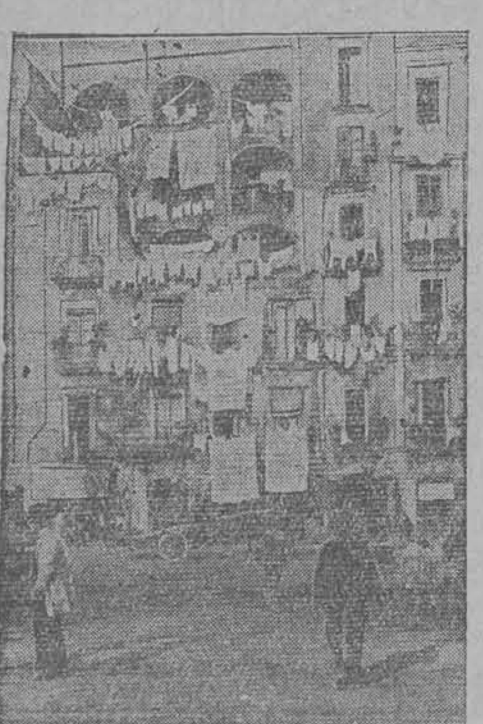
Już w godzinoch rannych nieprzyjaciel sforsował rzekę w centrum armji, w pobliżu ujścia Swisłoczy do Niemna, na odcinku 11-ej dywizji, a równocześnie kawalerją zagroził obejściem naszego lewego skrzydła, posuwając się na zachód od Grodna, w kierunku na Nowy Dwór. W następstwie tego, wysunięta pod Grodno grupa pułkownika Łuczyńskiego (XVIII brygada) znalazła się w szczególnie trudnem położeniu.

W ciągu dnia, wśród ciężkich walk, oddziały nasze opuściły linję Niemna, z wyjątkiem 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej dowodzonej przez generała Rządkowskiego, które utrzymała w całości swój odcinek w rejonie Mostów, mimo, że oba jej skrzydła — lewe wskutek cofnięcia się 17-ej dywizji, prawe w następstwie opuszczenia linji Szczary przez oddziały 4-ej armji — zostały zupełnie odsłonięte.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI. Nad Zbruczem zacięte walki nie przynoszą zmiany położenia. Na południe od Beresteczka kolumna jazdy nieprzyjacielskiej w sile około 1,000 szabel, przeprawiła się przez Styr. Nasze brygady jazdy III i IV oraz oddziały 3-ej dywizji Legjonów przeszły do kontraktacji.

3-ej armji akcja 1-ej dywizji Legjonów w rejonie Rożyszcza rozbija 131-ą brygadę sowiecką, przyczem wzięto całą baterję nieprzyjacielką z zaprzęgiem, 20 karabinów maszynowych i tabory.

OBRAZEK ULICZNY W MADRYCIE.



Co kraj to obyczaj. Ulica Madrycka, którą widzimy na naszem zdjęciu robi wrażenie jednego wielkiego strychu na którym suszy się porozwieszana bielizna.

PROWOKACJA KOMUNISTYCZNA
Porwanemu prezydentowi Hakili
kazano podpisać zobowiązanie, że nie będzie kandydować do parlamentu

RYGA 21, 7. Sprawa tajemniczego porwania wiceprezydenta parlamentu fińskiego Hakili wyjaśniła się. Jak wiadomo Hakilę porwano z powozu, gdy jechał z miasta Tamerfors do swego majątku, uwieziono samochodem i po całonocnej jeździe wypuszczono na wolność.

Wiceprezydent Hakila przybywszy do Helsingforsu, oświadczył dziennikarzom, że porwanie było dziełem lappowców, mianowicie napastnicy, którzy go porwali, pod groźą rewolwerów wymusili od Hakili zobowiązanie na piśmie, że w nadchodzących wyborach nie będzie kandydował do parlamentu z ramienia socjalistów.

Naczelne władze partji Lappo ogłosiły dziś oświadczenie, że z porwaniem wiceprezydenta Hakili nie mają nic wspólnego.

W Helsingforsie przypuszczają, że była to prowokacja komunistów, którzy udając lappowców, dokonali porwania, by pogłębić walkę między lappowcami a socjalistami. Napastnicy byli zamaskowani, tak że identyczności ich ustalić niesposób. Policja fińska prowadzi energiczne śledztwo, które być może, wyjaśni kulisy tej tajemniczej sprawy.

SUKCESY B.B.W.R.
w województwie warszawskiem
Wybory samorządowe przyniosły duże zwycięstwo partji prorządowej

W niedzielę, dnia 20-go b. m. odbyły się w dwóch miastach woj. warszawskiego wybory do rad miejskich, przy niezwykle licznej frekwencji głosujących.

Wybory do rady miejskiej w Nowem Mieście dały wynik następujący: B. B. W. z Rz. uzyskał 6 mandatów (dawniej 3) Chrześcijańska Demokracja — 2 mandaty (dawniej 0), Ortodoksi Żydowscy — 2 mandaty (dawniej 3 mandaty), Bund — 2 mandaty, jak dawniej, Stronnictwo Narodowe — 0 mandatów (dawniej 3 mandaty), P. P. S. C. K. W. — 0 mandatów, (dawniej 1 mandat).

Frekwencja wynosiła 89% uprawnionych do głosowania. Wybory do rady miejskiej w Białej Rawskiej dały wynik następujący: B. B. W. z Rz. — 4 mandaty (dawniej 1 mandat), Ortodoksi Żydowscy — 4 mandaty, jak dawniej, P. P. S. lewica — 2 mandaty, (dawniej trzy mandaty), Stronnictwo Narodowe — 1 mandat (dawniej dwa mandaty), Sjoniści — 1 mandat, jak dawniej, Bund — 0 mandatów (dawniej 1 mandat).

Udział głosujących sięgał 90%.

25-ta ROCZNICA
śmierci Stefana Okrzei

WARSZAWA, 21.7. Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie uroczystości z okazji 25 rocznicy stracenia na stokach cytadeli Stefana Okrzei. Uroczystości ku czci Okrzei zorganizowały niezależnie od siebie obydwa odłamy socjalistyczne: Zarówno P.P.S., dawna Frakcja Rewolucyjna, jak i P. P. S.. Na uroczystej akademji, urządzonej przez P. P. S. d. Fr. Rewol. wygłosili przemówienia prezes Rady Miejskiej p. Rajmund Jaworowski, poseł Medard Downarowicz i p. Zygmunt Zdenc.

ROZRUCHY
w Tokio

TOKIO, 21.7. W Tan-Czen (Korea wschodnia), tłum, złożony z około 2.000 koreańczyków, uzbrojonych w pałki zajął przemocą gmach ratusza oraz posterunek policji pod wpływem rozdrażnienia, wywołanego aresztowaniem wieśniaków, oskarżonych o naruszenie ustaw leśnych. Po nadejściu posiłków, policja wyparła tłum, używając broni palnej, przyczem 4 koreańczyków zostało zabitych, 26 zaś odniosło rany, 9 członków policji japońskiej zostało ranionych. Tłum został rozproszony. (PAT)

Minister Kwiatkowski u króla Danji
Manifestacja przyjaźni polsko-duńskiej

KOPENHAGA, 21.7. Wczoraj rano przybył tu minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski wraz z dyr. dep. Nosowiczem, witani na dworcu przez ministra Handlu Haugego oraz przedstawicieli ministerstwa Spraw Zagranicznych, poselstwa polskiego w Kopenhadze i prasy. W ciągu dnia delegacja polska zwiedzała miasto i okolice oraz uczestniczyła w śniadaniu, wydanem przez dyrekcję duńskiego towarzystwa budowy Gdyni.

Wieczorem odbył się obiad, wydany przez posła Michałowskiego i jego małżonkę. W obiedzie wziął udział premjer Stauning, minister Handlu Hauge oraz wiceminister Spraw Zagranicznych Engell. W imieniu nieobecnego wskutek choroby posła Michałowskiego powitał p. ministra Kwiatkowskiego sekretarz poselstwa Leitgeber. Następnie premjer Stauning dziękował p. ministrowi za przybycie do Danji, poczem zabrał głos minister Kwiatkowski, wznosząc na wiekową tradycję polsko-duńskich stosunków morskich, oraz wznoszą toast za pomyślność wzajemnej współpracy. Z kolei przemawiał duński minister Handlu, który stwierdzając, że Polska pokonała w przeszłości wielkie trudności, życzył dalszego pomyślnego rozwoju polsko-duńskich stosunków gospodarczych.

W dniu dzisiejszym minister Kwiatkowski będzie przyjęty na audjencji przez króla, następnie będzie zwiedzał port, wreszcie będzie obecny na bankiecie, wydanym przez premjera Stauninga.

Wieczorem minister Kwiatkowski odjeżdża do Kopenhagę.

NOWY KONSUL
St. Zjedn. w Warszawie

NOWY JORK 21, 7. Klar Huggle, konsul Stanów Zjednoczonych w Kolonji, został mianowany konsulem generalnym w Warszawie. (PAT)

Zwiedzajcie Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki w Poznaniu
w czasie od 5 lipca do 10 sierpnia b. r.

DŹWIĘKOWY TEATR ŚWIETLNY
„CASINO“
Dziś i dni następnych!
Arcydzieło śpiewno-dźwiękowego p. t.
ZAKLĘTA RZEKA
W rolach głównych:
RYSZARD BARTHELMESS
i urocza Betty COMPSON
NADPROGRAM:
GUS ARNHEIM i jego znakomita orkiestra Jazzbandowa z Hollywood oraz aktualności filmowe.
Początek seans. o godz. 4.30, 6, 8 i 10
Ceny miejsc na I-szy seans zniżone. (zł. 1, 150, 1—) na następne: zł. 1 2.— 3.— loża 3.59.
Sala nowocześnie wentylowana

KINO TEATR
CZARY
Jedyne w śródmieściu
KINO w OGRODZIE
Codziennie 2 seanse: od godz. 8-ej do 10 wiecz. i od 10 do 12 wiecz.
W razie niepogody kino zostaje w ciągu kilku minut przenies. do zali zimowej
Ceny miejsc zniżone. Na wszystkie seanse miejsca po 50 gr. i 1 zł.
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
Najnowsza i najpotężniejsza kreacja Fryderyka Langa
„SZPIEDZY“
Film tysiąca sensacji na tle zbrodniczej działalności międzynarodowej bandy szpiegowskiej. Szczyt nowoczesnej techniki filmowej! Oszałamiające zdjęcie straszliwej katastrofy kolejowej! Zażarte oblężenie i zdobycie centrali szpiegowskiej! — W rol. główn.
Rudolf Klein-Rogge i Willi Fritsch
oraz dwie rewelacje filmowe
demoniczna GERDA MAURUS
i wiośniana LIEN DEYERS.

SWOISTA „ETYKA" OPOZYCJI

Kryzys gospodarczy o olbrzymiem napięciu, przeżywany przez cały świat, wywołał zjawisko masowego bezrobocia, będące w tej chwili plagą rządów wszystkich krajów.

Szczytowych punktów sięga liczba bezrobotnych w Niemczech i w Anglji, gorzej jeszcze pod tym względem w Stanach Zjednoczonych. Mały przykład: — rozmawialiśmy przed paroma dniami z bawiącym w Polsce przejazdem prezesem Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce, p. Wacławem Rżewskim. Przywiózł on wycieczkę Polaków amerykańskich, którzy zapragnęli odwiedzić swą ojczyznę. Przyjechało 300 osób, a — jak nam właśnie prezes Rżewski opowiada — powraca zaledwie 150 osób niespełna. Reszta, prze szło połowa przybyłych na wycieczkę, już nie powróci do Stanów Zjednoczonych, lecz pozostanie w Polsce.

— Dlaczego nie powrócą? — pytamy prezesa Rżewskiego.

— Widzi pan — słyszymy odpowiedź — nie możecie sobie wcale wyobrazić jak wielkie rozmiary przybrało w Ameryce bezrobocie. Polacy posiadają przeważnie oszczędności, porobione w lepszych czasach. Niema w Ameryce żadnych nadziei, ażeby liczba bezrobotnych mogła się zmniejszyć. Otrzymanie pracy — jest pragnieniem, które przez wiele jeszcze lat będzie w Ameryce. nie do zrealizowania. Pozostaje więc skrajna nędza po przejedzeniu tych drobnych zresztą oszczędności, które jeszcze rodacy nasi posiadają. Widoki niewesołe... Przyjechali do Polski i stwierdzili, że tutaj jest żyć łatwiej. Tutaj są możliwości otrzymania pracy i możliwości zarobkowania. Pozostają — zamiast powracać do Ameryki na beznadziejne oczekiwanie pracy...

Nie będzie nikt zaprzeczał prawdom tak powszechnie wiadomym, jak to, że w Polsce jest bezrobocie. Wiadomo, że jeszcze w marcu roku bieżącego liczba bezrobotnych w Polsce zbliżała się do 300 tysięcy osób. Wiadomo jednak również, że w tej chwili — w połowie lipca — liczba bezrobotnych w Polsce wynosi 203 tysięcy osób. Sto tysięcy bezrobotnych uzyskało pracę i zarobek w ciągu trzech miesięcy.

Rząd przykłada olbrzymią wagę do problemu bezrobocia, nie szczędzi żadnych wysiłków w kierunku zwalczenia go, w staraniach o zatrudnienie bezrobotnych nie ustaje i — jak widać z danych wyżej przytoczonych — starania te wieńczy skutek pomyślny.

Nie daje ten sukces rządu spokoju obozowi zjednoczonej opozycji.

Szczególną jednak etykę objawił ostatnio „Robotnik" wobec wypadków, jakie rozegrały się w Żyrardowie.

Wielkie tamtejsze zakłady przemysłowe oddane zostały zagranicznemu kapitałowi przez obecnych sprzymierzeńców „Robotnika" p. ministra Kucharskiego i towarzyszy.

Kapitaliści zagraniczni, zachowujący się w Polsce trochę tak, jak w kolonjach afrykańskich, poprostu zamknęli w pewnej chwili zakłady i robotników wyrzucili na bruk. Rząd wystąpił energicznie i zmusił dyrekcję zakładów do ich częściowego uruchomienia.

Przyjęto z powrotem do pracy 1.600 robotników. O 1.600 nędzarzy będzie w Żyrardowie mniej...

Ale pozostali przecież jeszcze bez pracy inni robotnicy. Zgromadzili się więc przed fabryką i podnieceni widmem nędzy — demonstrowali przeciwko kapitalistom zagranicznym, przeciwko bezlitosnemu wydaleniu ich z fabryki. Kilku agitatorów komunistycznych w lot wyzyskało okazję i podburzającemi przemówieniami usiłowało sprowokować robotników do ostrych wystąpień.

Policja taktownie i spokojnie wszelkie próby zakłócenia porządku i spokoju publicznego zlikwidowała. W Żyrardowie panuje spokój, a rząd stara się w dalszym ciągu spowodować dyrekcję fabryki do ich uruchomienia w szerszym zakresie.

I ten spokój zamtwił „Robotnika". Odezwał się. Przyniósł na pierwszej stronie wiadomość z Żyrardowa, jakoby tam, podczas demonstracyj bezrobotnych policja zabiła robotnika nazwiskiem Leon Bochnacki i ciężko oraniła robotnika Filutowskiego i robotnika Kubiaka.

Zawrzało w redakcjach pism i zawrzało w siedzibach władz bezpieczeństwa. Do Żyrardowa pojechali wysłannicy policji, władz sądowych, lekarskich i prasy.

Po dwóch godzinach przyszły pierwsze meldunki telefoniczne.

Do mieszkania Leona Bochnackiego przybyli lekarze, dziennikarze i policja. „Nieboszczyka" nie było w domu... Rodzina z przerażeniem wyjaśnia, że Leon Bochnacki poprzedniego dnia przyszedł do domu i miał siniak na ramieniu, koło łokca. Taki siniak wielkości jednej złotówki... A potem poszedł do pracy, bonawet nie jest bezrobotny...

Szybko więc poszli lekarze leczyć rannych p. Filutowską i p. Kubiaka. Policja poszła ich przesłuchiwać, a dziennikarze poszli robić z nimi wywiady.

Panią Filutowską wprawdzie w domu zastano. Przy normalnych zajęciach domowych. Owszem, była na ulicy podczas demonstracji, ale nikt jej nie tknął. O żadnych ranach sobie zadanych nie wie i prosi by jej czasu nie zajmować, bo ma robotę w domu...

Pan Kubiak wyszedł do pracy — odpowiedziano w mieszaniu drugiego z „ciężko rannych"... O ranach nic nie wie i demonstracjami się nie zajmował, bo był właśnie wtedy zajęty.

Prasa warszawska podała sprostowanie wiadomości „Robotnika". „Robotnik" nie sprostował ani jednem słowem swojej wiadomości o zabitych i rannych w Żyrardowie. Nic, ani słowa o tem, że się wyssało z palca straszną i podniecającą bezrobotnych wiadomość, że się dopuściło przestępstwa z każdego punktu widzenia: — prawnego, moralnego, państwowego.

L. H.

BEZROBOCIE WZRASTA...

Bilans rocznej działalności rządu Labour Party

Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego"

Londyn, w lipcu 1930 r.

Sesja parlamentarna jest na ukończeniu. Pomimo niepomyślnych prognostyków, można już stwierdzić z zupełną pewnością, że przed wakacjami gabinet Mac Donalda nie zostanie obalony, rozpocznie przeto drugi rok swego istnienia na bardziej silnych podstawach, albowiem aż do październikowej sesji w Westminsterze będzie mógł rządzić, nie oglądając się za każdym razem na liberałów. Oznacza to, że zarówno konferencja Imperjum Brytyjskiego, jak i załatwienie spraw Indyj na konferencji „okrągłego stołu" odbędzie się pod przewodnictwem rządu socjalistycznego. Mac Donald i tym razem stawia na „politykę zagraniczną", jak przed rokiem na konferencję morską. Czy aby wynik nie będzie analogiczny?

Bilans rocznej działalności rządu Labour Party nie jest dla rządu pomyślny. W dziedzinie polityki wewnętrznej labourzyści nie mogli stworzyć nic pozytywnego, skoro w każdej sprawie zmuszeni byli oglądać się na istotnego pana sytuacji — Lloyd George'a. Będąc w stałej zależności od głosów liberalnych, Mac Donald miał do wyboru: albo zrzec się wszelkiej działalności reformistycznej, albo przemalowywać swe i swych ministrów czerwone projekty na blado różowy kolor, któryby nie zbyt raził liberałów.

W wyniku — przeszło roczna działalność rządu socjalistów nie stworzyła nic nowego w stosunkach wewnętrzno - krajowych. Bill węglowy, z trudem wymuszony na Lloyd George'u, wędruje z Izby Gmin do Lordów i z powrotem, raz po raz tracąc ducha swego „robotniczego pochodzenia", bezrobocie wzrasta, nie poczyniono żadnych, bardziej radykalnych posunięć już nietylko w kierunku zrealizowania wyborczego hasła „socjalizmu w naszej dobie", lecz nawet w kierunku ulżenia niedoli bezrobocia.

Ostrożne „siedzenie na dwóch stołkach" wywołało ostry sprzeciw Lewicy Labour Party, doprowadzając do ustąpienia z rządu sir Oswalda Mosley'a. A cóż otrzymali robotnicy angielscy od rządu robotniczego? Jak dotąd, — nic (pominąwszy tylko zarządzenia Lansbury'ego, zezwalając na urządzenie publicznych kąpieli w stawach parków londyńskich....).

A bezrobocie wzrasta...

W tych warunkach dosiadł Mac Donald swego ulubionego od czasu niefortunnej genewskiej konferencji konika. Przerzuca punkt ciężkości na politykę zagraniczną. Zawikłana sytuacja międzynarodowa jest tym terenem, gdzie bez obawy można starać się rozwikłać ją po linji interesów Wielkiej Brytanji, zyskując poklask nawet wśród konserwatystów.

Tak było w roku ubiegłym, gdy natychmiast po objęciu rządów Mac Donald pośpieszył niezbyt szczęśliwe posunięcie w sprawie Egiptu, robiąc jednocześnie obszerną „reklamę przedwstępną" konferencji rozbrojeniowej morskiej. Przez całe lato i jesień trwało „uzgodnianie poglądów" z gen. Dawes'em, następnie wizyta Mac Donalda w Waszyngtonie, zdawało by się, położyła kres wszelkim rozbieżnościom, wreszcie w styczniu rozpoczęła swe obrady konferencja przy gromkich okrzykach „hosanna!" na łamach prasy brytyjskiej wszelkich odcieni. Góra zrodziła mysz. Konferencja trwała cztery miesiące, wynik jej prac był minimalny.

Gdy i obecnie stosunki wewnętrzno - krajowe, zwłaszcza na „froncie bezrobocia", kształtują się dla labourzystów nader niepomyślnie, Mac Donald pragnie salwować się ucieczką do spraw zewnętrznych. Trudno jednak rokować mu powodzenie w tak zawiłych sprawach, jak stabilizacja stosunków w Indjach i utworzenie gospodarczego modus vivendi między dominjami. W tych warunkach osoba Snowdena urasta do nieproporcjonalnych Snowdena urasta do nieproporcjonalnych rozmiarów. Konieczność związania końca z końcem w budżecie uczyniła zeń finansowego dyktatora, to też Snowden opinjuje teraz w każdej sprawie gdyż o wszelkiej polityce decydują przedewszystkiem strona finansowa. Mac Donald i inni leaderzy partji dają mu zupełny posłuch, związując tem samem ręce poszczególnych „resortowych" reformatorów.

Pierwszy wyłom z pod „dyktatury Snowdena" w sprawach bezrobocia stworzył sir Oswald Mosley. Obecnie krążą słuchy o poważnych tarciach między szeregiem ministrów socjalistycznych a kanclerzem skarbu. Mówi się o ustąpieniu ministra oświaty sira Charlesa Trevelyana, którego reformy szkolne wstrzymane zostały przez Snowdena. Minister przemysłu i handlu Graham, minister dla spraw Indyj — Wedgwood Benn, twórca zbawczych (lecz niezrealizowanych) projektów zwalczenia bezrobocia Thomas, wszyscy grożą ponoć ustąpieniem, jeśli żelazna ręka Snowdena nadal stać będzie na przeszkodzie realizacji „socjalizmu w naszej dobie".

A bezrobocie postępuje szybkiemi krokami naprzód...

L. H.

KURDYSTAN

Kraj i ludzie

Od kilku dni toczą się na pograniczu turecko - perskim krwawe boje wojsk ottomańskich z Kurdami, odwiecznymi wrogami Ormian i wogóle chrześcijan w Azji Mniejszej.

Górzysta i małodostępna kraina w Azji zachodniej pomiędzy Armenją, Azją Mniejszą, Persją i Mezopotamją zamieszkała przez wojownicze szczepy kurdów, górali i pasterzy, nie stanowi właściwie żadnej geograficznej całości. Pod względem politycznym rozpada się na tureckie prowincje czyli wilajety Erzerum, Mamured ul - Azis, Diarbekir, Bitlis i Wan o powierzchni ogólnej 186.500 klm. kw. i około dwóch i pół miljonach mieszkańców Kurdów i Ormian oraz na znacznie mniejszy obszar gubernatorstwo Ardylan, które należy do Persji.

Traktat w Sevris z 1920 roku zawierany w obliczu zupełnej ruiny państwa kalifów przewiduje między innymi utworzenie autonomicznego państwa Kurdystanu pomiędzy Mezopotamją i Armenją, ale jak wszystkie inne jego postanowienia nigdy nie zostaje to zrealizowane, a ziemia Kurdów pozostaje nadal rozdarta pomiędzy Turcją i Persją, jak przed wiekami. Wydarzenia płyną tu zwolna i powoli, czasmija niepostrzeżenie i na górskich wyniosłościach pasterz z plemienia Sur lub Jeżyd strzeże olbrzymich stad owiec i kóz, a w urodzajnych dolinach jeziornych nad brzegami Wan lub Gokcza rolnik ormiański uprawia pszenicę i kukurydzę, bawełnę, tytoń i owoce...

Żadna linja kolejowa nie przecina kraju, żadnej drogi o pojęciu europejskiem tu niema, a podróż odbywa się na grzbiecie wytrzymałych koni kurdyjskich, lub w dwukołowej, całkowicie z drewna wykonanej arbie, dziś jak za czasów Aleksandra Macedońskiego.

Sami Kurdowie uważają się za przybyszów, ale nie umieją objaśnić swego pochodzenia, niewątpliwie mieszanego ze znaczną domieszką aryjskiej krwi.

Język wyraźnie ilańskiego pochodzenia wykazuje swoiste, przeważnie mongolskie właściwości, odznacza się zwięzłością zwrotów i powiedzeń, nadaje się do wojskowej komendy, ale nigdy do uczonej dysputy.

Zresztą zagadnienia religji mało zajmują Kurdów.

Wierzący mahometanie — Szyici wierzą w dosłowną prawdę słów Koranu, nienawidzą Turków — Suunitów, nie dowierzają jednowiercym Persom i dla duszne go zbawienia" wyrzynają od czasu do czasu Ormian. Straszne rzezie z 1877, 1891, 1901, 1913 i 1922 wywołują interwencję państw europejskich, sprowadzając nawet wojny na państwo tureckie, ale nie zmieniają Kurdów.

Wojowniczy i rozbójniczy lud stanowi świetny element zarówno dla tureckiej jak i perskiej armji.

Umie wykorzystać ich instynkty rozbrojeniowe. Mustafa - Khemal - pasza, a obecny, samowładczy szach Persji Riza - Khan otacza się kurdyjską gwardją.

Zdaje się, iż obecne wydarzenia na tureckiem pograniczu Kurdystanu są początkiem groźnego sporu persko-tureckiego o wpływy w przedniej Azji, a jako na bieg nadchodzących wydarzeń mogą wywierają Wielka Brytanja i Sowiety — okazać mogą już najbliższe dni.

Jedno w każdym bądź razie jest już pewne: walki w Kurdystanie oznaczają, iż mecz Londyn—Moskwa nierozegrany przez trzynaście lat bolszewickich rządów znów staje się aktualnym.

Stefan B.

HASŁO ŁODZKIE dnia 22. VII.

Z CAŁEJ POLSKI

HASŁO ŁODZKIE dnia 22.VII.

Kara śmierci

Onegdaj na dziedzińcu sądu okręgowego w Ostrowiu wykonano wyrok śmierci przez powieszenie na 26-letnim Czesławie Koniecznym, który w grudniu roku ub. zamordował w Pieruszycach rodzoną matkę i sześcioro rodzeństwa.

Szajka złodziei pod kluczem

W willi „Zacisze“ przy szosie Gdańskiej w Gdyni ujęła policja całą szajkę złodziejską. Aresztowano Leona Paruszewskiego, zawodowego włamywacza, oraz jego kochankę. Podczas rewizji w mieszkaniu znaleziono: precyzyjne wytrychy, oprawne żyletki do wycinania kieszeni, płytki ołowiane do pasówek na klucze i inne przybory złodziejskie.

Przy tej sposobności wpadł w ręce policji pucybut — kaleka, stojący stale przy dworcu, Kodłacki. Kodłacki jest opiekunem wszystkich złodzieji, przyjeżdżających do Gdyni, gdyż wszyscy przyjezdni złodzieje pierwszą noc znajdują przytułek u niego.

Mianowicie na przyjazd statków amerykańskich zjechała do Gdyni cała zgraja kieszonkowców. W jednej z restauracji zasiadła ona przy dwóch stołach; w pośrodku nich był Kodłacki i dawał im dyrektywy. Policja wyłowiła całą szajkę i z Kodłackim na czele osadziła w areszcie. Okazało się, że przyjechali do Gdyni, najlepsi specjaliści z Łodzi i Włocławka, lecz daremnie, bo czujne oko dzielnej policji śledczej nie dopuściło specjalistów do pokazania tego, co potrafią.

Poświęcenie nowej świątyni w Poznaniu

Dziś przedpołudniem ks. prymas Hlond poświęcił nowy piękny kościół na Sołaczu, willowem przedmieściu Poznania.

W przystępie nagłego napadu szału

Franciszek Szypuła, który przybył w odwiedziny do swoich znajomych w Kołyszewie, w przystępie nagłego napadu szału rozłupał siekierą głowę 17-letniej Marji Guzikównej, która padła trupem na miejscu.

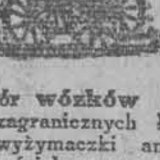
Gdynia buduje własną elektrownię

Gdynia zamierza przystąpić w krótkim czasie do budowy własnej elektrowni, któraby objęła swą siecią całą przyszłą wielką Gdynię. Ogólne koszty budowy elektrowni wyniosą około 5,200,000.

Rozpoczęcie budowy nastąpi jeszcze w roku bieżącym lub w roku przyszłym. Dotychczas Gdynia zasilana jest prądem elektrycznym z elektrowni w Gródku.

Liczba ubezpieczonych w Kasach Chorych

Liczba osób, ubezpieczonych w 243 Kasach Chorych, czynnych na terenie Rzeczypospolitej, wynosiła według stanu z dnia 1-go stycznia r. b. 4,798,460 osób. W Niemczech w tym samym czasie liczba ubezpieczonych w Kasach Chorych wynosiła około 19,500,000 osób.



Wielki wybór wózków dziecinnych krajowych zagranicznych łóżek metalowych; wyżymaczki amerykańskie materace wyściełane oraz materace sprężynowe hygieniczne „Patent“ do meblowych łóżek podług miary nabyć można najtaniej i na najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie

„DOBROPOL“
Łódź Piotrkowska 73
w podwórzu, tel. 1-58-61 29

Krwawa tragedja małżeńska

przed koszarami im. króla Sobieskiego w Krakowie

Wczoraj rano rozegrała się przed koszarami im. króla Sobieskiego w Krakowie, przy ul. Warszawskiej krwawa tragedja małżeńska.

Do mieszkającego w tych koszarach porucznika 12 pp. Wilhelma Haendla przyszedł

żołnierz z zawiadomieniem,

iż przed koszarami czeka na porucznika jakaś pani i prosi go, aby zeszedł

Por. Haendel jeszcze spał.

Żona jego 40-letnia Marja nie zbudziła męża, ale wziąwszy z nocnego stolika jego rewolwer, wyszła przed koszary, gdzie — jak się okazało na chodniku czekała na porucznika

22-letnia Marja Laskowska, ze Skierniewic.

Przybyła ona dziś rano do Krakowa, ażeby się zobaczyć z Haedlem, który od dłuższego czasu, jeszcze z czasów pobytu pułku w Skierniewicach, utrzymywał z nią miłosne stosunki.

Żona Haedla przystąpiła do Laskowskiej i z początku spokojnie z nią rozmawiała.

Po kilku chwilach

rozmowa stała się głośniejsza. Nagle Haendlowa wyjęła rewolwer i, zanim Laskowska spostrzegła się, przyłożyła broń do jej skroni i wystrzeliła. Laskowska padła natychmiast trupem

na miejscu.

Haendlowa schowała rewolwer i udała się do najbliższego komisarjatu policyjnego, gdzie zameldowała o popełnionem morderstwie. Zeznała ona, że prosiła Laskowską,

aby zerwała z jej mężem

i nie napastowała go, kiedy jednak Laskowska odmówiła jej żądaniu, zastrzeliła ją.

Haendlową natychmiast aresztowano, męża jej przesłuchał woiskowy sędzia śledczy.

Wstrząsający wypadek w czasie żniw

Ojciec obciął synowi obie nogi

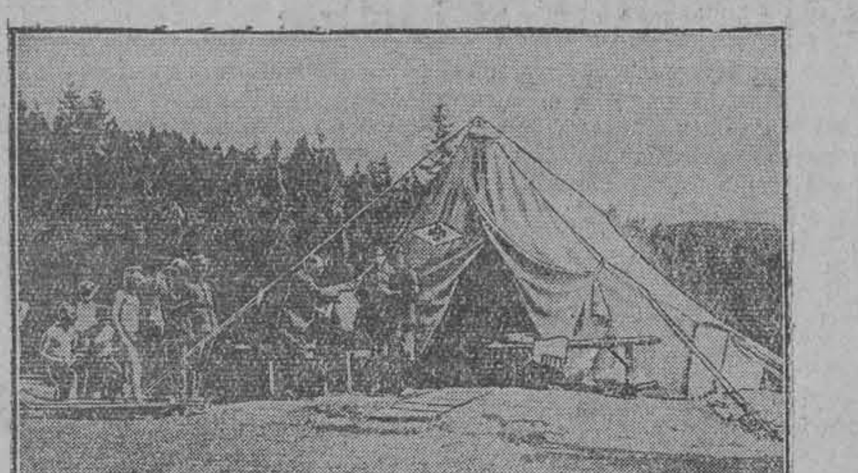
Pięcioletni Maniuś Kurzępa, synek fornala Idziego Kurzępy z majątku Piasów pod Radomiem postanowił „schować się“ przed swym tatusiem w zbożu a potem wyskoczyć nagle i nastraszyć ojczulka. Dziecina pobiegła do zboża, które ojciec żął właśnie żniwiarką, zaprzężoną w parę koni.

Być może, iż dzieciak nawet i wołał do tatusia, „tatusiu, ja jestem tutaj“. Ale spracowany ojciec, zajęty własnemi myślami, słabego głosiku swego synka nie dosłyszał.

Zgłuszył go miarowy turkot i szczęk żniwiarki.

Dość że w pewnej chwili w łomot maszyny wdarł się rozdzierający krzyk maleństwa, a za chwilę runął na ziemię skrwawiony kadłub małego Maniusia, któremu żniwiarka obcięła obie nogi.

Zrozpaczony ojciec, bliski obłędu, porwał w ramiona ociekające krwią ciałko dzieciny i opatrzywszy, jak umiał, na miejscu straszne kikuty, przywiózł swego Maniusia do szpitala w Radomiu.



„Izba Chorych“ jednego z obozów P. W. w okolicach Skolego w Małopolsce wschodniej.

Niefortunna tranzakcja samochodowa

Miła towarzyszka okazała się złodziejką

Mieszkaniec Wilna Romuald Płaszkoczewski (ul. Zacisze 11), mając zamiar kupić auto-taksówkę, zaopatrzył się w większą gotówkę i udał się do Lidy, gdzie nadarzała się okazja do ubicia interesu.

W Lidze zatrzymał się w jednym z tamtejszych hoteli i tu spędzał wolny czas w towarzystwie przybyłej z nim razem córy nadwileńskiego grodu.

Niestety wstręt do samotności p. Płaszkoczewski okupił dotkliwie, bowiem w pewnym momencie zauważył, iż ulotniła się po angielsku jego przygodna znajoma, a wraz z nią cały zapas gotówki, a nadto zegarek oraz rewolwer.

Uwiadomiona przez poszkodowanego policja lidzka wdrożyła dochodzenie, i ustaliła iż towarzyszka p. P. niezawodnie sprawczyni kradzieży najbliższym pociągiem powróciła do Wilna, a wobec tego odszukaniem złodziejki zajął się wileński wydział śledczy, który ustalił, iż poszukiwaną jest niejaka Zofja Aleksandrowicz. [illegible]

Aleksandrowicz powędrowała na Łukiszki, zaś p. Płaskoczewski zbogacił się w jedno jeszcze doświadczenie i na przyszłość operacje handlowe będzie załatwiał ogledniej.

Subwencje na budowę kąpielisk ludowych

Departament służny zdrowia udzielił ostatnio szeregu subwencyj na budowę kąpielisk ludowych. I tak: magistrat m. Dubna otrzymał w czerwcu b. r. 10,000 zł. oraz w lipcu r. b. również 10,000 zł. na budowę miejskiego kąpieliska ludowego, sejmik powiatowy w Bracławiu — 8,000 zł. na budowę kąpieliska w Opsie zaś sejmik warszawski — zapomogę dodatkową w kwocie 1,000 zł. na budowe kapieliska ludowego w Jeziornie.

Zarobki pracowników umysłowych w Polsce

Według danych Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie, na ogólną liczbę 104,361 osób ubezpieczonych w tym zakładzie, w dniu 31 grudnia 1929 r., poniżej 150 zł. miesięcznie zarabiało 14,2 proc. pracowników, od 150 zł. do 260 zł. — 35,8 proc. Wynika z tego, że 50 proc. pracowników umysłowych ubezpieczonych zarabiało poniżej 260 zł miesięcznie. Dalsze zestawienie wykazuje, że od 560 — 720 zł. miesięcznie zarabiało 5,4 proc. pracowników umysłowych, powyżei zaś 720 zł. — 7,1 proc.

Nowe fabryki w okręgu krakowskim

Mimo dużej rezerwy kapitału zagranicznego w stosunku do Polski mamy do zanotowania kilka faktów bliższego zainteresowania się obcego kapitału tutejszy okręgiem.

Oprócz budującej się już w Krakowie szwajcarskiej fabryki produktów biochemicznych, ma powstać na gruntach miasta fabryka przetworów mlecznych, finansowana również przez obcy kapitał. Ponadto w okolicy Tarnowa planuje kapitał zagraniczny budowę wielkiej fabryki celulozy. Niezależnie od tej działalności [illegible] życielskiej obcego kapitału ma powstać w dobrach hr. Mycielskiego pod Krakowem mała fabryczka proszku mlecznego. budowana przez kapitały krajowe.

Niema amatorów na powietrzną taksówkę

Z dniem 1 lipca ustanowiona została w Warszawie pierwsza w Polsce powietrzna taksówka-samolot. Do dziś dnia jednak nie zgłosił się żaden amator dla wykorzystania taksówki. W dzisiejszej sytuacji nawet bogaty przemysłowiec nie jest w stanie opłacić przelotu taksówką z Warszawy do Krakowa, którego cena wynosi 736 zł. (liczy się też drogę powrotną taksówki).

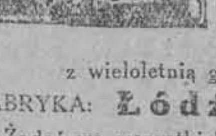
Przecież każdy woli sobie pojechać samolotem — „Lotu“ płacąc za taki sam przelot 70 zł. — czyli dziewięć razy mniej.

„Dar Pomorza“ gotuje się do wielkiej podróży

Statek szkolny marynarki handlowej „Dar Pomorza“, ufundowany ze składek obywateli, zebranych przez Komitet Floty Narodowej, wyrusza po raz pierwszy na dalekie pływanie z uczniami Szkoły Morskiej, około 25 b. m.

Statek ten pod dowództwem kpt. Maciejewicza, odbędzie daleką podróż oceaniczną, między innemi zawinąć ma na wyspy azorskie.

Podkreślić należy wielce korzystny sposób dokonania przez Komitet Floty Narodowej tranzakcji kupna tego statku, ocenionego na zł. 3,500,000 przez fachowców, gdy Komitet Floty nabył statek za 1.500,000.



ŁOŻKA
polowe, leżaki, krzesełka dziecinne
firmy
OMEGA
z wieloletnią gwarancją 411
FABRYKA: Łódź, Juljusza 4
Żądać we wszystkich składach mebli
HURT! DETAL!

KRONIKA

LIPIEC. **22** WTOREK

DZIS: Marji Magdaleny
JUTRO: Apolinarego

Ws. słońca g. 3 m. 35
Zachód g. 19 m. 49

Konferencja w sprawie zawarcia umowy w przemyśle ceramicznym odroczona

Jak już donosiliśmy miała się w dniu wczorajszym odbyć w inspektoracie pracy konferencja w sprawie zawarcia nowej umowy z robotnikami cegielń.

Na konferencję tą przybyli przedstawiciele związków zawodowych, z ramienia zaś przedsiębiorców nadeszło pismo, w którem komunikują, iż wskutek nieobecności kierownika ich nie są przygotowani na odbycie konferencji.

W związku z powyższem inspektor pracy konferencję odroczył do piątku. (p)

Nieznaczna zwyżka cen mięsa

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego posiedzenie komisji cennikowej, sekcji mięsnej, celem rozpatrzenia ostatniej decyzji tejże komisji, odrzuconej przez Magistrat.

Posiedzenie odbyło się z udziałem przedstawiciela województwa, kierownika wydz. aprowizacyjnego, p. Ładewskiego, delegata starostwa grodzkiego, p. Kowalczyka, oraz przedstawicieli cechu rzeźniczego i konsumentów.

Komisja, biorąc pod uwagę, iż ceny mięsa na łódzkim rynku jednak nieco wzrosły, postanowiła przyznać podwyżkę cen od mięsa wieprzowego i wyrobów masarskich, w wysokości od 3 do 5%. (s)

Kredyty budowlane pow. łódzkiego

Jak nas informuje Wydział Budowlany Starostwa Łódzkiego Bank Gospodarstwa Kraj. przyznał Starostwu kredyty na dalszą rozbudowę okolic miasta Łodzi w wysokości 200,000 złotych. Podział kredytów nastąpi w pierwszym rzędzie między właścicieli nieruchomości będących na wykończeniu, przyczem suma pożyczki nie może przekroczyć 10,000 złotych. Dalej kredyty otrzymają właściciele chcący wyremontować swoje budowle. Kredyt na remont nie przekracza 5,000 złotych. O ile pozostałyby fudusze to Starostwo udzieli ich na rozpoczęcie nowych bdynków. Podania o przyznanie kredytów można już wnosić na ręce kierownika Wydziału Budowlanego Starostwa łódzkiego p. inż. Kartasińskiego. (w)

Otwarcie nowej drogi pod Łodzią

W niedzielę odbyło sę uroczyste otwarcie nowej drogi w Cygance pod Łodzią aż do szosy Konstantynowskiej długości 2 i pół klm.

Na uroczystość przybył starosta powiatu łódzkiego Rżewski, wydział powiatowy, sejmik i członkowie gminy Brus.

Droga żwirowana zbudowana została bez pomocy rządu przez specjalną spółkę z inicjatywy insp. Szczerbińskiego, p. Kopczyńskiego i gminy Brus.

Wójt gminy w przemówieniu swem podkreślił prywatną inicjatywę w budowie drogi i opiekę władz ze starostą powiatu na czele.

Następnie obecni obeszli całą drogę i podejmowani byli następnie przez p. Kopczyńskiego, który pożyczył spółce 20 tys. zł. na konserwację nowej drogi. (p

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki: M. Lipiec (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana)eCgielniana 64), H. Niewiarowskiej (Aleksandrowska 37), Z. Jankielewicza (Stary Rynek 9). (p)

Do budowy domów dla pracowników umysłowych i robotników

przystępuje Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych

Na bieżący sezon budowlany asygnowano 5 miljonów zł.

Zapowiedzianą od dawna akcję budowlaną Zakładów Ubezpieczeń Społecznych zapoczątkował Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie, ogłaszając onegdaj przetarg na budowę pierwszego domu mieszkalnego dla pracowników umysłowych w Łodzi.

Gmach ten o kubaturze 32,300 sześciennych metrów stanie na zakupionym przez Zakład placu przy ul. Nowo-Pabjanickiej, na którm w przyszłości wzniesiona zostanie kolonja, składająca się z 14 bloków domów dla pracowników umysłowych i robotników.

Według sporządzonego planu kolonja pracowniczo-robotnicza wyglądać będzie imponująco. Plan zabudowy przyszłej kolonji przewiduje urządzenie szeregu nowych ulic oraz szeregu trawników i ogrodów, przyczem zabudowania placu zajmą 35% przyznaczona jest na ogrody i trawniki. Na bieżący sezon budowlany zakład ubezpieczeń pracowników Umysłowych asygnował około 5 miljonów złotych.

W roku bieżącym zostanie wybudowany wyżej wspomniany gmach o kubaturze 32,300 sześciennych metrów oraz trzy bloki domów robotniczych, na które przetarg zostanie ogłoszony w najbliższych dniach.

Mieszkania dla pracowników umysłowych będą się składać z 1, 2, 3 pokojowych mieszkań z wszelkiemi wygodami, zaś dla robotników 1, półtora i 2 izbowe mieszkania z wszelkiemi wygodami.

Łączna kubatura gmachu dla pracowników umysłowych i trzech bolków robotniczych, które zostaną wybudowane w roku bieżącym obejmować będzie 33 tysiące metrów sześciennych.

Według ogłoszonego przetargu Zakład Ubezpieczeń postawił jako zasadniczy warunek wzniesienie wyżej wspomnianych gmachów w bieżącym sezonie budowlanym pod dach, a w pierwszej połowie przyszłego sezonu budowlanego budynki te muszą być oddane do użytku.

Budowę domów może otrzymać firma zarejestrowana w państwie oparta o kapitały i pracę krajową, z zastrzeżeniem używania materjałów krajowych. Do robót będą przyjmowani tylko obywatele polscy, a w pierwszym rzędzie miejscowi, przyczem przedsiębiorcy przyjmować muszą robotników po porozumieniu z miejscowym Państwowym Urzędem Pośrednictwa Pracy.

Z uwagi na to, że prace te będą musiały postępować w bardzo szybkim tempie przybudowie tych domów zostanie zatrudnionych kilka tysięcy robotników. Roboty będą prowadzone pod naczelnym kierownictwem inżyniera mianowanego przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, który w stosunku do przedsiębiorców, prowadzących roboty będzie miał szerokie pełnomocnictwa. Naczelny kierownik czuwać będzie nad budową i jakością materjałów użytych du budowy.

Ponadto zakład zagwarantował sobie dotrzymanie terminu budowy rygorami. Tak samo przedstawia się rzecz z jakością materjałów zużytych na budowę. Niezależnie od tego Zakład Ubezpieczeń Pracowników zajął w stosunku do robotników wysoce społeczne stanowisko, gdyż wrazie zwlekania wypłaty robotnikom przez przedsiębiorcę naczelny kierownik zakładu ukuteczni wypłatę na rachunek przedsiębiorcy.

Budowa gmachów rozpocznie się w pierwszych dniach sierpnia r. b. Na skutek ogłoszonego przetargu wszystkie firmy zarówno łódzkie, jak i warszawskie ubiegają się o powierzenie im robót budowlanych. (p)

Wyniki wyborów zarządu

w Cechu Wędliniarzy i Rzeźników m. Łodzi

W dniu 15 lipca r. b. w lokalu Cechu przy ulicy Zawiszy Nr. 5 odbyło się walne zebranie Członków Cechu Wędliniarsko - Rzeźniczego. — Zebranie zagaił Starszy Cechu p. Herman Siebert w obecności przedstawiciela Magistratu m. Łodzi p. D-ra Łukasiewicza.

Na zebraniu były rozpatrywane ważne sprawy jak również dokonano wyborów Starszego, Podstarszego i Członków Zarządu Cechu. Wybory odbyły się za pomocą składanych przez członków kartek.

Po sprawdzeniu takowych przez p. D-ra Łukasiewicza wyniki okazały się następujące: Na Starszego Cechu większością głosów za wyjątkiem czterech został wybrany ponownie Herman Siebert, na Podstarszego Antoni Szkudlarek, na zastępców Józef Kołodziejczyk, Michał Janowski, oprócz tego w skład Zarządu weszli nowi członkowie: Feliks Lisowski, Władysław West, Antoni Majewski i Edward Dresler.

Stan uruchomienia w firmach

zrzeszonych w Zw. Przem. Włók. w Państwie Polskiem

Według danych, uzyskanych w Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem w Łodzi, stan uruchomienia w firmach, zrzeszonych w tym Związku w okresie od dnia 2 do 9 lipca b. r. przedstawiał się następująco:

Fabryki przemysłu bawełnianego w omawianym okresie zatrudniały 50,455 robotników (w tygodniu poprzedzającym 49,420 robotników), fabryki zaś przemysłu wełnianego 13,117 robotników (w okresie poprzedzającym 12851 robotników)

W przemyśle bawełnianym w omawianym okresie pracowało przez 6 dni w tygodniu 19 fabryk, przez 5 dni w tygodniu 5 fabryk, przez 4 dni 5 fabryk, przez 3 dni zaś również 5 fabryk. Nieczynnych wogóle było 5 fabryk, przyczem z urlopów korzystało 3523 robotników.

W przemyśle wełnianym przez 6 dni w tygodniu pracowało 14 fabryk, przez 5 dni—6 fabryk, przez 4 dni—1 fabryka, przez 3 dni—2 fabryki. Zupełnie unieruchomionych w tej gałęzi przemysłowej w omawianym okresie było 5 fabryk, z urlopów zaś korzystało 1233 robotników.

Jak widać z powyższego zestawienia, zwiększenia zatrudniania nastąpiło w przemyśle bawełnianym, który zatrudnił w omawianym okresie o 1035 robotników więcej, aniżeli dotychczas, w mniejszym natomiast stopniu nastąpiła poprawa w przemyśle wełnianym, który w omawianym okresie zatrudnił o 266 robotników więcej. (ag)

Montowanie posągu Kościuszki

w szkole rzemiosł w Pabjanicach

Jak się dowiadujemy magistrat m. Łodzi zamówił w pabjanickiej szkole rzemiosł wykończenie wszystkich części żelaznych niezbędnych dla urządzenia kanalizacji, Szkoła Rzemiosł więc w szybkim tempie wykonywa odlewy uras, drzwiczek, kranów i t. p. Jednocześnie w hali głównej szkoły odbywaia się montowania olbrzymiej postaci Kościuszki dla pomnika łódzkiego. Obecnie zanotowano już wykończenia ¾ postaci. Olbrzymie płaskorzeźby do cokołu są już zmontowane i całkowicie wykończone, tak że do 1 sierpnia wszystkie roboty nad pomnikiem Kościuszki zostaną wykończone przez pabjanicką szkołę rzemiosł.. (w)

Zuchwała kradzież w śródmieściu

Złodzieje ograbili całkowicie mieszkanie

W dniu wczorajszym władze policyjne powiadomione zostały o zuchwałej kradzieży, której dokonano przy ul. Narutowicza 49 u p. Jakubowicz.

P. Jakubowicz wyjechali przed miesiącem na letnisko, pozostawiając nadzór nad mieszkaniem krewnym swoim, którzy codziennie przychodzili do mieszkania.

W dniu wczorajszym rano, gdy przyszli oni sprawdzić czy wszystko jest w porządku, z przerażeniem stwierdzili, że kłódki i zamek są z drzwi wyrwane. Gdy weszli do wnętrza mieszkania stwierdzili, że w nocy grasowali w mieszkaniu złodzieje, którzy doszczętne ograbili mieszkanie.

Co skradziono i jakie są straty narazie stwierdzić dokładnie nie zdołano, gdyż p.-Jakubowicz bawią na wsi.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie, celem schwytania sprawców tej śmiałej kradzieży. (p)

Tajemniczy trup

przy ulicy Żeromskiego

W dniu wczorajszym rano przechodnie przy ul. Żeromskiego zauważyli przed bramą parku im. Poniatowskiego jakiegoś mężczyznę

leżącego na ziemi.

Gdy podeszli bliżej przekonali się, iż mężczyzna ów nie daje żadnych oznak życia.

Natychmiast skomunikowano się z 10 Komisarjatem P. P. i zawezwano pogotowie miejskie.

Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zgon oraz orzekł, iż zachodzą tu wszelkie objawy

otrucia strychniną.

Zwłoki mężczyzny przewieziono do prosektorjum, gdzie dokonana zostanie sekcja zwłok.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie celem ustalenia nazwiska mężczyzny oraz stwierdzenia faktu, czy miało tu miejsce

samobójstwo.

(p)

Groźny pożar

Wczoraj w południe we wsi Gorzkowice, pow. piotrkowskiego wybuchł groźny pożar w jednej z zagród.

Po kilku minutach ogień objął jeszcze dwie zagrody ze wszystkiemi zabudowaniami gospodarczemi.

Pomimo energicznej akcji ratunkowej kilku oddziałów straży okolicznej pożar trwał kilka godzin i trzy gospodarstwa spaliły się zupełnie.

Podczas akcji ratunkowej kilku mieszkańców wsi odniosło poparzenia.

Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia przyczyny pożaru. (b)

Nowy budynek szkolny w Andrzejowie

Wydział Budowlany sejmiku łódzkiego opracował już plany i kosztorysy gmachu 7 kl. szkoły powszechnej w Andrzejowie i w dniach najbliższych przystępuje do rozpoczęcia robót ziemnych związanych z budową tejże szkoły.

Szkoła wzniesiona zostanie kosztem 300,000 złotych asygnowanych częściowo przez skarb państwa, częściowo zaś przez gminę. Budowa prowadzona systemem gospodarczym trwać będzie 2 lata, tak że dnia 1 września 1932 roku zostanie gmach całkowicie wykończony, oddany do użytku kierownictwa szkoły. Budynek posiadać będzie 7 klas wykładowych, salę gimnastyczną, salę robót ręcznych, rysunkową, i pracownię przyrodniczą. Jednym słowem szkoła zbudowana zostanie według ostatnich wymogów techniki. (w)

Z Cechu Cukierników w Łodzi

Zarząd Cechu Cukierników w Łodzi zawiadamia niniejszem swoich członków, że w dniu 29 lipca 1930 r. o godzinie 6 wiecz. w perwszym terminie a o 7-ej w drugim terminie w lokalu własnym przy ul. Kopernika 6 — odbędzie się półroczne Zwyczajne Walne Zebranie członków. Ze względu na ważność spraw, będących na porządku dziennym, Zarząd prosi o jak najliczniejsze przybycie.

Rekrutacja bezrobotnych na wyjazd do Francji

W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi misja francuska, celem zakontraktowania szeregu kategorji robotniczych do pracy we Francji.

Misja ta zgłosiła zapotrzebowanie na pięciu tkaczy, z rodziną, pięciu przędzalników z rodziną, sześciu ślusarzy z rodziną i jednego montera, również z rodziną.

Nadto znajdą we Francji, angażowani przez przybyłą w dniu wczorajszym misję robotnicy samotni: pięciu ślusarzy, pięciu blacharzy i pięciu frezerów.

Kandydaci, ubiegający się o wyjazd do Francji, wybrani zostaną z pośród zgłoszonych do P. U. P. P. bezrobotnych.

Jak się pozatem dowiadujemy, w dniach najbliższych nastąpi dalsze zakontraktowanie szeregu robotników do pracy w tkactwie i przędzalnictwie. (s)

——ooo——

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.
TRUPA WILEŃSKA.

Dziś, wtorek, o godzinie 8.45 wiecz. po cenach popularnych „Miasto żyrów“ Aront Cejtlina.

Jutro, środa, o godzinie 8.45 wiecz. po cenach popularnych „Kidusz Haszem“.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań Piotrkowska 74 od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

TEATR REWJI w PARKU STASZICA.
„LETNI KARNAWAŁ“.

Dziś, jutro i pojutrze o godzinie 9 wieczorem po cenach znacznie zniżonych rewja „Letni karnawał czyli wszystko dla was“.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.
„PAN MA PROFIL JAK TEOFIL“.

Dziś, wtorek o godzinie 8.45 wieczorem wielka rewelacyjna rewja w 16-tu częściach p. t. „Pan ma profil jak Teofil“ z udziałem całego zespołu. Bilety do nabycia w kasie teatru od 50 gr. do 2 zł. W przygotowaniu wielka pożegnalna rewja z udziałem całego zespołu premjera w najbliższych dniach.

WCZORAJSZA PREMJERA W TEATRZE „DOBRY WIECZÓR“.

Dziś w teatrze rewji „Dobry Wieczór“, powtórzenie premjery „A to pan zna“. Początek przedstawień o godz. 7.15 i 9.15, w soboty, niedziele i święta o godz. 5.15, 7.15 i 9.15. Przedsprzedaż biletów w „Reklamie Polskiej“ ul. Piotrkowska 101 telef. 125 - 89 od godz. 11 rano do 4 po poł. oraz telefonicznie w kasie teatru 113 - 21.

Komunikacja tramwajowa zapewniona.

KONCERT SYMFONICZNY w HELENOWIE.

W czwartek dn. 24 b. m. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w Helenowie drugi koncert symfoniczny zwiększonej orkiestry pod dyr. Teodora Rydera. W programie: Mendelsohn (szkocka symfonja), pozatem utwory Wagnera, Masseneta i Moniuszki. Od godz. 7-ej do 8-ej koncert popularny. Drugi ten w sezonie bieżącym koncert symfoniczny niewątpliwie ściągnie tłumy publiczności.

ŁÓDŹ w 10-ROCZNICĘ plebiscytu na Warmji i Mazurach

Wszelkie zakusy na wolność naszego dostępu do morza odeprzeć potrafimy

W sali Filharmonji odbył się wielki wiec, zwołany przez komitet obrony Kresów Zachodnich w związku z 10 rocznicą plebiscytu na Warmji i Mazurach oraz 520 rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Sala Filharmonji zapełniona była po brzegi. Wiec zagaił w imieniu komitetu dyrektor dr. Samborski, udzielając głosu przybyłemu z Warszawy przedstawicielowi komitetu głównego obrony Kresów Zachodnich, dr. Stefańskiemu, który wygłosił odczyt, poświęcony stosunkom polsko-niemieckim, plebiscytowi na Warmji i Mazurach oraz bitwie grunwaldzkiej.

Następnie p. Dębczyński wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone rocznicy plebiscytu na Warmji i Mazurach. Na zakończenie zgromadzeni uchwalili następującą rezolucję:

REZOLUCJA

Uczestnicy Zgromadzenia Publicznego, zwołanego przez Związek Obrony Kresów Zachodnich w Łodzi z powodu X-ej rocznicy plebiscytu na Warmji i Mazurach, stwierdzają co następuje:

1. Plebiscyt na Warmji i Mazurach dokonany był **w warunkach niesłychanego terroru**, uniemożliwiającego miejscowej ludności polskiej swobodne i nieskrępowane wrażenie swej woli złączenia się z całością własnego Narodu. Odbywał się on w momencie, gdy Rzeczpospolita broniąc swej Niepodległości i zasłaniając całą Europę, uginała się pod naporem bolszewickiego najazdu, o propaganda niemiecka straszyła tereny blebiscytowe wtargnięciem czerwonej armji w wypadku wypowiedzenia się ludności za Polską. — Okres ten był równocześnie okresem całkowitego wyczerpania sił finansowych i gospodarczych w Polsce, zrujnowanej przez wojnę światową i przez bezwględne rekwizycje niemieckich armij okupacyjnych. Stąd też plebiscyt z dnia 11/VII 1920 r. **nie może stanowić podstaw potwierdzających słuszność praw niemieckich do władania krajem odwiecznie zamieszkałym przez ludność polską i związanym z Polską tysiącznemi nićmi wspólnoty narodowej**, historycznej, politycznej i gospodarczej. Przeciwko nadawaniu takiego znaczenia ówczesnemu głosowaniu ludności protestujemy jaknajkategoryczniej.

2. Stojąc na stanowisku na stanowisku poszanowania traktatów międzynarodowych, jako podstawy pokojowego współżycia narodów, nie możemy jednak patrzeć obojętnie **na stałe poniewieranie praw ludu polskiego Powiśla, Mazur i Warmji** do pielęgnowania swej mowy ojczystej i swego charakteru narodowego. Żądając dzisiaj dla braci naszych z za kordonu, jedynie swobody narodowego, kulturalnego i językowego rozwoju, wzywamy równocześnie Rząd Polski do kategorocznego domagania się, by prawa polskiej mniejszości w Niemczech były szanowane i zachowane.

3. Stwierdzamy, że polski lud Powiśla, Mazur i Warmji **jest nierozdzielną częścią Narodu Polskiego** i stanowi wraz z nim całość kulturalną i duchową, której *żadne* granice nie rozerwą. Stwierdzamy, że ziemie przez lud ten zamieszkałe, łączą się najściślej z Pomorzem, które stanowi podstawę niezależnego bytu Państwa Polskiego, nierozłącznie związaną po wszystkie czasy z resztą ziem Rzeczypospolitej.

Ślubujemy, że ani jednej piędzi tej ziemi pomorskiej **NIE DAMY**, morza **ODEPRZEĆ POTRAFIMY.**

Wzywamy całe społeczeństwo polskie do ofiarnej akcji na rzecz polskiej ludności terenów przygranicznych, a braciom naszym z tych terenów zasyłamy zapewnienia braterskiej łączności i wzywamy ich do wytrwania w ciężkiej walce o utrwalenie podstaw ich narodowej egzystencji oraz poczucia żywej łączności z całością Narodu Polskiego.

Po wiecu uczestnicy udali się w pochodzie do pomnika Nieznanego Żołnierza.

Tragiczny finał

kłótni sąsiedzkiej

W dniu wczorajszym Piotrków był terenem krwawej kłótni sąsiedzkiej, która zakończyła się śmiercią jednego z jej uczestników.

Od dłuższego czasu pomiędzy Tadeuszem i Marjanem Rejniakami a Euzebjuszem Komarem trwała nienawiść sąsiedzka.

Ostatnio nienawiść ta wzrosła jeszcze, gdyż Komar odgrodził sobie część podwórka i urządził tam ogródek.

W dniu wczorajszym, gd Komar wszedł do swego ogródka nadbiegli Rejniakowie i poczęli bić Komara.

Na krzyki nieszczęśliwego nadbiegła żona jego, którą Rejniakowie również poczęli bić w straszny sposób.

W pewnym momencie Komar runął nie przytomny na ziemię zalewając się krwią. To ostudziło Rejniaków, którzy zbiegli.

Do Komara zawezwano lekarza pogotowia, który stwierdziwszy bardzo ciężki stan przewiózł go do szpitala, gdzie po kilku godzinach Komar zmarł.

Powiadomiona natychmiast o wypadku policja wszczęła energiczne dochodzenie, w wyniku którego aresztowano braci Rejniaków oraz Wojciecha Kukulskiego, który również brał udział w bójce. (p)

——ooo——

Zgon 2100 nieaktualnych okólników

Doniosła praca organizacyjna w M. S. W.

Departament organizacyjny ministerstwa spraw wewnętrznych zajęty jest intensywną pracą, mającą na celu uporządkowanie trybu urzędowania we wszystkich instancjach.

Praca ta, prowadzona od roku, składa się z wielu fragmentów, z których każdy stanowi ważny etap na drodze do usprawnienia naszej administracji państwowej.

Tak więc wydany już regulamin ministerjalny, ustalający zasady pracy nawet dla poszczególnych referatów, będąc w przygotowaniu statuty wydziałów wojewódzkich i starostw, regulamin sądów administracyjnych, regulamin inspekcyj wszelkiego rodzaju — wszystko to są ogniwa, tworzące łańcuch tej cennej pracy organizacyjnej, dokonywanej pod kierunkiem dyrektora Zabierzowskiego.

Trzeba było zrobić również porządek, z okólnikami, które wydawane w różnym czasie i wobec różnych aktualnych potrzeb, po latach przedstawiały łącznie obraz chaosu.

Trzeba było uchylić szereg nieaktualnych już okólników, bądź takich, które przeczyły innym, późniejszym.

Okólniki te są obecnie porządkowane i zbierane w jedną logiczną całość.

Minister Składkowski, który osobiście zajął się tą sprawą, uchylił 2.100 nieaktualnych okólników.

Tragedja uwiedzionej dziewczyny

Matka, która zakopała żywcem własne dziecko

na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych zasiadła 22-letnia Franciszka Sobieraj.

Rozprawie przewodniczył sędzia Wilecki, w asystencji sędziów Łozińskiego i Kurczyńskiego. Oskarżał prokurator Kubiak.

Sprawa przedstawia się następująco: Dnia 25 marca rb. w Żelowie Franciszka Sobieraj, służąca u tamtejszego obywatela Kuca poczuła bóle przedporodowe i udała się za stodołę.

Tam porodziła dziecko, poczem wykopawszy dół

rzuciło dziecko

do dołu, na które położyła 4 cegły, a następnie zasypała piaskiem. Gdy powróciła do mieszkania chlebodawca jej Kuc począł swoją służącą indagować. Sobierajówna przyznała się do wszystkiego i wskazała miejsce,

gdzie dziecko zakopała.

Gdy sąsiedzi odkopali dół dziecko już nie żyło.

Powiadomiona o tem wypadku policja pociągnęła Sobierajównę do odpowiedzialności sądowej.

Na przewodzie sądowym Sobierajówna przyznała się do winy i wyjaśniła, iż jest panną, ojcem zaś tego dziecka jest pewien syn gospodarski z tej wsi, z której ona pochodzi.

Młodzieniec ten nie chciał się z nią żenić, gdyż ojciec jego nie zezwalał mu na to. Gdy ojciec Sobierajówny dowiedział się, że jest w ciąży

wyrzucił ją z domu.

Zmuszona była chodzić od miasta do miasta i szukać sobie jakiegoś zajęcia, a wszędzie gdzie tylko powiedziała, że jest w ciąży nie przyjmowano ją do pracy.

Sąd po wysłuchaniu mowy prokuratora i adw. Kobylińskiego skazał Franciszkę Sobieraj na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 3.

W motywach wyroku sąd zaznaczył, iż przeszedł do tak niskiego wymiaru kary, gdyż dał całkowicie wiarę wyjaśnieniom podsądnej i że podsądna znajdowała się

w silnej depresji duchowej

oraz w nędzy. (p

Wyjazd zagraniczny Petkiewicza i Kusocińskiego

W związku z wyjazdem Petkiewicza i Kusocińskiego ustalono, że dwaj nasi biegacze startować będą dwukrotnie: 28 lipca w Stockholmie, a 3 sierpnia w Kopenhadze.

Petkiewicz będzie biegł na dystansie 2,000 m. i najpewniej spotka się z zeszłorocznym swym zwycięzcą Kraftem (Szwecja), Kusociński startować ma w swym ulubionym biegu na 5,000 m. i będzie miał za przeciwników Magnussona i Lindgrena.

Zajęcie nawet drugiego miejsca przez polskich zawodników za rekordzistami Skandynawji, będzie niełada sukcesem.

Po powrocie z tournée Petkiewicz i Kusociński wezmą udział w dn. 16 i 17 sierpnia w meczu Polska — Włochy.

Hasło Łódzkie
DODATEK RADJOWY
d. 22.VII 1930 r.

ŁÓDŹ NA FALACH ETERU

Hasło Łódzkie
DODATEK RADJOWY
d. 22.VII 1930 r.

PIÓRO i ANTENA

Ciekawą rzecz jest stwierdzić, jak wszelka zdobycz techniki, wszelki krok naprzód w dziedzinie kultury materjalnej, roznieca żar nowatorstwa w najodleglejszych dziedzinach życia.

Z tego punktu widzenia wielka sprawa cywilizacji staje przed nami jak biblijna zjawa gorejącego krzaka, trawionego od wewnątrz nieposkromionym zarzewiem czujnej, technicznej inwencji.

Wpływ wynalazków na sztukę, naukę, oświatę, układ stosunków społecznych, sposób pojmowania życia i współżycia, mógłby stanowić przedmiot wielotomowej pracy. Od prostej wymowy trójbarwnych rysunków, zdobiących ściany przed historycznych jaskiń do malarskiego misterjum Van Dycki o Adoracji Baranka; od czterech taktów formingi do polifonji orkiestry o licznym, instrumentalnym zespole najostatniejszej doby; od życia plemion pasterskich do ludowładczych nakazów nowoczesnego świata pracy — tej pracy, wykonywanej pospołu z maszyną; od Hipokrata do Pasteur'a, od Talest do Einsteina można przeciągnąć linję, leżącą całkowicie niemal w płaszczyźnie rozwoju techniki. W każdym czasie, w każdym okresie dziejów — nauki, sztuki i życie społeczne jest właśnie takie, na jakie pozwala, czy też jakie dyktuje współczesny stan umiejętności technicznych. W każdym czasie, w każdym okresie dziejów — człowiek korzysta z tych umiejętności na wszystkich polach swej działalności, stwarzając nowe techniki dla starych — myślowych, artystycznych, lub organizacyjnych — czynności, bądź rozszerzając, nagle zmalały zasięg tego lub innego kulturalnego człowieka.

Zarówno jedno, jak drugie, zamierzam wykazać dzisiaj w dziedzinie literatury, nawedzionej przez nowoczesną technikę.

Więc przedewszystkiem fakt, stanowiący do pewnego stopnia wydarzenia literackie: antena stała się czynnym ośrodkiem nowej, literackiej techniki; techniki, opartej na wyrazistości, plastyce i dźwiękowych wartościach słowa; techniki, stwarzającej pewien styl, pewną szkołę.

Dalej radjofonja w poszukiwaniu jędrnego wyrazu, poszła śladami największych mistrzów słowa, piastując tradycję i artystyczną kulturę gwary i narzecza, przeniesionych na grunt piśmiennictwa.

Mimowoli przychodzą na myśl słowa St. żeromskiego: „Należałoby zbadać gwary ludowe wszystkich okolic i odszukać w nich pod zewnętrzną naleciałością, którą wieki sypały, złotą żyłę mowy słowiańskiej, czysty język piastowski...

„rzebaby zbadać mowę cieślów, mularzów, kopaczów na wybrzeżu halskiego międzymorza, na brzegu jezior i rzek, ażeby dociec do statków i rzeczy najprostszych, najpierwotniejszych, które trwały takie same jak dzisiaj, na setki lat przed Gallusem.

„W słownictwie pracy dostrzeże się łatwo niesłychane bogactwo, wielki przepych metafory, wyskakującej z samej roboty — przenośni, odzwierciadlającej i streszczającej jakby w logarytmie genjalnie powziętym, — dzieło ciała; rodzącej się znagła, a wiernie, trafnie jak samo uderzenie ręki tworzącej fizycznie".

Są to właśnie wytyczne słownictwa radjofonji. Ale poza doborem artystycznego tworzywa, szkoła radjofoniczna przytrzymuje się jeszcze, zwłaszcza w słuchowisku, pewnych swoistych zasad zwięzłej i tłumaczącej się bez komentarzy, kompozycji, a więc zasad, które mogłyby z powodzeniem znaleźć zastosowanie w utworach przeznaczonych na scenę.

Nie przesądzając zresztą skuteczności wpływu radjofonji poza sferą mikrofonu, wystarcza nam fakt wzbogacenia dziedziny sztuki gałęzią piśmiennictwa, dostosowaną do warunków rozgłośni.

Przechodzimy do drugiej z kolei, ważniejszej strony przedmiotu, mianowicie do rozszerzenia zaciągu literatury za pomocą nowoczesnej techniki; i znowu tę technikę reprezentuje antena.

Tu na pierwszy plan występują „Wieczory autorskie", zapewniające pisarzom, zwłaszcza u nas w Polsce, dzięki transmisjom ich słowa na całą Rzeczypospolitą — dosłownie „szeroki rozgłos" i jednający im popularność.

Drugim stosowanym przez Radjo, niemniej skutecznym środkiem krzewienia literatury jest, w stosunku do prozy- artystyczne opracowanie tekstu pod względem lektorskim; w stosunku zaś do poezji — dobra, głosowa, podmalowana muzyką, interpretacja utworów poetyckich, których piękno, w ten sposób uwydatnione, staje się istnem objawieniem dla wielu radjoodbiorców, obojętnych zazwyczaj na widok drukowanych wierszy.

Nie trzeba chuba dowodzić, że wszystkie te środki bardzo wydajnie zwiększają popyt na książkę i czynią z radja instytucję, zastępującą z systemem i bezstronnością — dawną, przygodną i zmienną mecenaturę królewskich i książęcych dworów.

Lecz radjo sieje selekcyjnie ziarno rodzimej literatury nietylko w granicach kraju. Niwą tego siewcy jest — świat, a ciekawość rozbudzona międzynarodową wymianą programów, nie ogranicza się już do muzyki. To też przekładowa literatura zyskuje w radjo rzecznika, a sprawa przekładów na języki obce rodzimych arcydzieł staje się o tyle aktualniejszą i bliższą realizacji, ż rozgłos radjofoniczny, ułatwiający zbyt książki, sprzyja wydawnictwom, dodając śmiałości wydawcom.

Trudno wyczerpać w tem miejscu tak obszerny temat, jak wzajemny stosunek radja i literatury. Nie mogę się jednak oprzeć pokusie przytoczenia na zakończenie następującego ustępu z „Projektu Akademji Literatury Polskiej" St. żeromskiego.

„Literatura — powiada żeromski — winna się zdobyć na instytucję czysto literacką — jeżeli wolno użyć nieco bombastycznego tytułu — na Akademję Literatury Polskiej.

„W mojem przekonaniu przemawiają za tą koniecznością trzy względy:

1) Sprawa czystości i piękności języka.

2. Sprawa rozszerzenia kultury literackiej na szerokie warstwy inteligencji i ludu.

3. Sprawa obrony twórczości wolnej.

Dziwnym zbiegiem okoliczności wszystkie powyższe sprawy stały się z mocy własnych rozwojowych nakazów radjofonji — najbardziej podstawowym postulatami literatury radjowej. W ten sposób bez „bombastycznego tytułu", nieoficjalnie nieuroczyście, w mozole dnia powszedniego, „Radjo" spełnia niedocenianą rolę pożytecznej instytucji literackiej.

Radjoteatr w Hamburgu

Precz ze studjem, idziemy z mikrofonem na scenę

Już w pierwszych latach radjofonji powstawały wątpliwości czy wnętrze studja, stłumionego przez dywany i kotary, ma przyszłość przed sobą. Wszystkie tony nadawane z takiego studja pozbawione są naturalnej akustyki i brzmią martwo w słuchawkach stacji odbiorczej. Transmisja z sali koncertowej czy teatru, o — ile nie — mają zbytniego rezonansu i pogłosu odbitych fal głosowych, wychodzą wybornie.Doświadczenia lat późniejszych wykazały, że przeciwnicy kotar i dywanów mieli słuszność. Koncerty nadawane w warunkach naturalnych nabierały więcej życia i dawały znacznie więcej artystycznego zadowolenia słuchaczom. Wszystkie radjostacje zaczęły się ubiegać o prawo transmitowania wieczornych przedstawień bezpośrednio z desek — scenicznych, tembardziej, że przekonano się, iż radjo nietylko nie odbiera słuchaczy teatrom i koncertom publicznym, ale przeciwnie raczej zwiększa frekwencję publiczności. Za przykładem Niemiec, Austrji, Polski, poszły inne kraje. B. B. C. coraz częściej nadaje teraz widowiska teartalne, transmitowane na wszystkie radjostacje angielskie. Niektóre teatry kabaretowe układają nawet specjalne programu na ten dzień, kiedy ma być transmisja, wykluczając wtedy numery „nieradjofoniczne".

Wostatnim czasie dyrektor radjostacji w Hamburgu Hans Bodenstedt powziął zamiar wybudowania specjalnego radjo - teatru, w którym scena stanowiłaby równocześnie otwarte studjo nadawcze z orkiestrą w zagłębieniu i widownią mogącą pomieścić w krzesełkach około 300 widzów. Idzie o to, aby słuchaczom dać możność, kiedy zechcą, zobaczyć swoich ulubieńców, których dotychczas znali tylko z ich głosu, a potem, aby artystom grającym do mikrofonu stworzyć warunki prawdziwej sceny. Będzie to dla nich podnietą, by wydobywali z siebie wszystkie wartości sztuki aktorskiej.

Echa transmisji polskiej

W fachowej i radjowej prasie francuskiej ukazały się ostatnio uwagi na temat zorganizowanych przez Polskie Radjo w porozumieniu z władzami duchownemi transmisyj nabożeństw z Jasnej Góry. Autorzy tych uwag podkreślają sprawny przebieg tych transmisyj i ich znaczenie dla radjosłuchaczów, zwracając równocześnie uwagę kierownictwu radjofonji francuskiej na to, iż dotyczas nie transmitowano uroczystości z cudownego miejsca francuskiego Lourdes, które jest również sławne w całym świecie jak Częstochowa i groomadzi dziesiątki tysięcy pielgrzymów. W ten sposób transmisje z Jasnej Góry staną się dla radjofonji francuskiej bodźcem do przeprowadzenia transmisji z Lourdes. Okazuje się, że nie we wszystkiem naśladujemy zagranicę, ale często i jej służymy przykładem.

Speaker warszawski

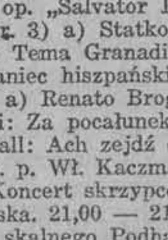
na płycie gramofonowej

Wszędzie zagranicą, a także i u nas w Polsce radjo przyczyniło się w ogromnym stopniu do spopularyzowania muzyki gramafonowej, gdyż płyty gramofonowe nadawane przez radjo nabierają specjalnie pięknego brzmienia, co jest oczywiście najlepszą propagandą tej miłej rozrywki. Wobec coraz większego zainteresowania publiczności muzyką z płyt gramofonowych, Polskie Towarzystwo nagrywania płyt „Syrena Electro" wpadło na doskonały pomysł nagrania recytacyj znanego szerokim rzeszom radjosłuchaczy, popularnego speakera radjostacji warszawskiej p. Tadeusza Bocheńskiego, który odznaczając się pięknym, o miękkiej i wyrazistej modulacji głosem, jest jednym z najlepszych polskich recytatorów.

Na pierwszy ogień poszła melodeklamacja ślicznego wiersza Kazimierza Przerwy-Tetmajera, do którego nastrojową muzykę napisał Karłowicz. Akompanjował przy nagrywaniu płyty p. Bocheńskiemu prof. Ludwik Urstein. Ddrugą stronę płyty wypełniła recytacja przepięknego fragmentu z „Pana Tadeusza", w którym mistrzowskie pióro i wyobraźnia Mickiewicza tak realnie odtworzyła powstawanie burzy i jej szaleństwa jak i na doskonałe wykonanie będzie cieszyła się dużem powodzeniem i znajdzie miłe przyjęcie u wszystkich radjosłuchaczy.

Jedyny w Łodzi

warsztat reperacyjny firmy **„Radjo Splendid", Piotrkowska 61,** w podwórzu, telefon 159-02, naprawia: **słuchawki, głośniki, akumulatory.** Przerabia b. tanim kosztem aparaty na nowoczesne. **Najtańsze źródło! Magnesowanie słuchawek tylko 1 zł. — Ładowanie akumulatorów tylko 1 zł.** 447



ZAWODOWE KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH
FR. GRĘTKIEWICZA
ŁÓDŹ, Piotrkowska 111 - Tel. 175-35



PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

Środa, dnia 23 lipca 1930 roku.

ŁÓDŹ: 11,58 — 12,05 — Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,05 — 12,30 — Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, ul. Piotrkowska 160. 12,50 — 13,00 — Program dla dzieci. Pogadanka, p. t. „Zabawki Lali" wygł. p. Gwido Trzywdar-Rakowski. 13,00 — 13,15 — Dalszy ciąg muzyki z płyt gramof. 13,15 — 13,20 — Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13,20 — 13,20 — 16,15 — Przerwa. 16,15 — 17,10 — Płyty gramofonowe (tr. z Warszawy). 17,35 — 18,00 — „Naród pod bronią" wygł. por. St. Harasynów (tr. z Warszawy). 18,00 — 19,00 — Koncert orkiestry „Oazy" pod dyr. Roszkowskiego. Muzyka lekka (tr. z Warszawy). 19,00 — 19,20 — Rozmaitości. 19,20 — 19,45 — Płyty gramof. (tr. z Warszawy). 19,45 — 20,00 — Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast. i sygnał czasu. 20,00 — 20,15 — Prasowy dziennik radjowy (tr. z Warszawy). 20,15 — 21,00 — Koncert solistów. Wykonawcy: Irena Dubiska (skrzypce), Włodzimierz Kaczmar (bas) i prof. Jerzy Lefeld (fort.). 1) G. Respighi: Sonata na skrzypce i fortepian. 2) Catalani: Arja z op. „Dejanice", Bellini: Arja z op. „Lunatyczka", Gomez: Arja z op. „Salvator Rosa" — odśpiewa p. W. Kaczmar. 3) a) Statkowski: Mazurek Nr. 2, b) Huarte: Tema Granadino, c) de Falla — Kreisler: Taniec hiszpański — odegra p. I. Dubiska. 4) a) Renato Brogi: Visione Veneziana, b) P. Tosti: Za pocałunek Twój i ostatnia pieśń, c) J. Gall: Ach zejdź do gondoli — barkarola — odśp. p. Wł. Kaczmar. 5) Paganini — Wilhelm: Koncert skrzypcowy D-dur — odegra p. I. Dubiska. 21,00 — 21,15 — Kwadrans literacki. „Ze skalnego Podhala" K. Tetmajera. (tr. z Warszawy). 21,15 — 22,00 — Dalszy ciąg koncertu (tr. z Warszawy). 22,00 — 22,15 — Por. Karol Koźmiński. Feljeton: „Ulan, który się zgubił" (tr. z Warszawy). 22,14 — 24,00 — Komunikaty: meteor., polic., sport. i inne, oraz muzyka taneczna z rest. „Oaza" w Warszawie.

HASŁO GOSPODARCZE

Pomyślne perspektywy dla polskiego przemysłu drzewnego

Jedną ze spraw szczególnie aktualnych w okresie złej konjunktury gospodarczej kraju, jest zagadnienie eksportu drzewnego. Przemysł drzewny w większym bodaj stopniu niż jakikolwiek inny, sprzedaje swe wytwory na rynkach zagranicznych. Według obliczeń, niedawno przeprowadzonych 46% wytworzonego w Polsce drewna tartego, 66% mebli giętych 46% dykty wytworzonej w Polsce wywieźliśmy w roku ubiegłym zagranicę. Cyfry te, dla ostatniej zwłaszcza grupy, uznać należy raczej za zbyt niskie, niż za zbyt wysokie.

Polski eksport drzewny rósł stale aż do roku 1927-go, gdy osiągnął poziom naprawdę imponujący, niezbyt wiele pozostając w tyle za eksportem Szwecji i Finlandji, a zatem krajów, których bogactwa leśne są główną podstawą dobrobytu ludności. Od tej chwili nasz eksport drzewny spada zarówno ilościowo, jak i jakościowo. Wartość eksportu, która w roku 1928 obniżyła się tylko nieznacznie w stosunku do poprzedniego okresu, spadła za to bardzo silnie w roku następnym. Jest to wynik ruchu cen, które w r. 1928, zwłaszcza w pierwszej jego połowie wzrastały, aby następnie w szczególności pod koniec roku ubiegłego, spaść bardzo silnie.

Zasadniczej przyczyny kurczenia się wywozu szukać należy w zmniejszaniu się ilości surowca, jaką rozporządza przemysł. W latach powojennych rąbaliśmy zbyt wiele, aby to niszczenie lasów nie miało się odbić w następnych. Plany ministerstwa rolnictwa wykazują z roku na rok coraz mniejszy etat rębny, jednocześnie stałe polepszanie się ochrony lasów kładzie kres dewastacji.

Jeśli produkcja surowca spadła od roku 1927, to spożycie drewna w Polsce rośnie aż do końca roku ubiegłego. Tem szybciej zatem zmniejsza się nadwyżka, jaką przyrządzamy dla eksportu. Do tych czynników dołączyła się pod koniec roku 1929 niepomyślna konjunktura na międzynarodowym rynku drzewnym. W roku 1929 Polska zajmowała czwarte miejsce w europejskim eksporcie drzewnym, zepchnięta nanie w ostatnich latach przez Rosję, która zajęła trzecie miejsce za Finlandją i Szwecją.

Wśród poszczególnch grup eksportu największe znaczenie ma stosunek, jaki zachodzi między eksportem drewna surowego, a tarcicą. Powszechnie znana zasada polityki ekonomicznej mówi, że dążyć należy do możliwie daleko idącego przerobu towaru w kraju. Dla porównania musimy przeliczyć ilości wyeksportowanego drewna tartego na surowiec, zależny od ich wyrobu. Zastosujemy powszechnie używany współczynnik, licząc, że do wyrobu 1 tonny tarcicy potrzeba 1,4 tonny surowca. Po takiem przeliczeniu otrzymamy, że w roku 1927 — 65,2% surowca tartacznego przetarto w kraju, wywieziono zaś około 35%, by je następnie przetrzeć zagranicą. Odsetek drewna przetartego w kraju, wzrasta w roku 1928 do 67,2%, zaś w roku 1929 do 72,9%.

Pierwsze cztery miesiące roku bieżącego wskazują dalszy bardzo szybki wzrost, pozwalający się spodziewać, że odsetek ten dla całego okresu rocznego wynosić będzie od 75 do 80%. Zjawisko to uznać musimy za bardzo pomyślne, ograniczenie naszego wywozu dotyka bowiem w pierwszym rzędzie nie przemysł krajowy, lecz zaopatrzenie obcego przemysłu w nasz surowiec. Tartaki polskie zdały zatem dość pomyślnie egzamin dojrzałości przemysłowej. Jest to tem bardziej godne uwagi, że od roku 1928 odzyskuje swe dawne pierwszorzędne znaczenie rynek niemiecki, ograniczany w ciągu kilku lat przez angielski rynek drzewny. Nemcy zaś. jak wiadomo, są importerami surowca na wielką skalę, czemu sprzyja bardzo wybitnie ich polityka celna.

Wśród wytworów gospodarki leśnej w ostatnich trzech i pół latach najsilniej ucierpiały kopalniaki, co pochodzi stąd, że w latach 1925—1927 posadaliśmy znaczne ilości drewna zepsutego, t. zw. sówkowego, które nadawało się do przerobu jedynie na kopalniaki. Poważnie ucierpiał również wywóz wyrobów bednarskich, ze względu na niepomyślną konjunkturę na rynkach europejskich. Natomiast wywóz podkładów kolejowych oraz słupów telegraficznych po niepomyślnym okresie roku 1928 zaznacza się tendencją wzrostu. Zmniejszenie się, jakkolwiek powolne, wykazuje papierówka.

Wśród wyrobów gotowych największe znaczenie posiada dykta. Wywóz jej rośnie nieustannie, jakkolwiek pogorszenie się sytuacji gospodarczej w całym niemal świecie wpłynęło na zmniejszenie tempa wzrostu eksportu dyktowego. Wynosił on w roku 1927 — 21,5 tys. tonn, w roku 1928 — 31,7 tys. tonn, w 1929 — 36,7 tys. tonn.

Rok bieżący w ciągu pierwszych czterech miesięcy wykazał lekki wzrost w stosunku do analogicznego okresu w roku ubiegłym. Podobnie stały wzrost wykazuje eksport mebli giętych, który również rozwija się pod wpływem rosnącego zapotrzebowania na całym świecie.

Nasze fabryki dykty, mebli giętych i ozdobnych, parkieciarnie, oraz różnorodne zakłady przemysłowe, których liczba i przedmiot produkcji stale się rozrastać będą, mogły więc znaczną część swej wytwórczości ulokować na rynkach obcych. W związku z tem staje się rzeczą niezmiernie ważną rozbudowa przemysłu drzewnego uszlachetniającego. Wywóz wyrobów możliwie uszlachetnionych, któremu sprzyjają naturalnie warunki ekonomiczne, winien być naczelnem hasłem eksportowej polityki drzewnej.

B. W.

Przemysł północnej Francji na X Targach Wschodnich we Lwowie

Od roku 1925 t. j. od lat pięciu po raz pierwszy dochodzi znów do skutku **organizacja zbiorowej grupy francuskiej** na Targach Wschodnich we Lwowie z okazji ich dziesięcioletniego jubileuszu.

W ostatnich latach firmy francuskie brały wprawdzie indywidualnie niemniej żywy udział w dorocznych Targach Wschodnich i Francja, przeciętnie reprezentowana przez przeszło 50 firm w każdej kampanji, utrzymywała się stale pod względem liczebności wystawców po Austrji i Niemczech na trzeciem miejscu. Znaczna część ich jednak wystawiała swe eksponaty, szczególnie w dziale samochodów i przyborów samochodowych, przeważnie przez swe zastępstwa miejscowe, inne zaś występowały luźnie i dorywczo, a wystąpienie ich nie miało charakteru oficjalnej, planowo zorganizowanej akcji.

Dopiero w roku bieżącym, dzięki usilnym staraniom generalnego sekretarza Towarzystwa „l'Alliance fanco - polonaise du Nord de la France" i naczelnego redaktora czasopisma „Trait d'Union", dwóch instytucyj pracujących nad polsko - francuskiem zbliżeniem gospodarczo - handlowem, pana: J. S. Debut, niezależnie od indywidualnego udziału wstawców francuskich w poszczególnych działach i branżach na X. Targach Wschodnich organizuje się ponadto po dłuższej przerwie, reprezentatywna ich zbiorowa grupa **jako odrębna całość.**

Wyróżniać się ona będzie od dotychczasowych organizowanych w latach poprzednich, przedewszystkiem jednolitym charakterem regjonalnym. Kiedy bowiem dawniej w skład francuskiej grupy wchodzili z nielicznemi wyjątkami głównie przedstawiciele przemysłu paryskiego i lyońskiego, tym razem reprezentowane będą wyłącznie północno - francuskie okręgi przemysłowe, Roubaix - Tourcoing i Lille.

*Dotychczas do udziału w tej regjonal*nej grupie zgłosiły się korporatywnie następujące tamtejsze organizacje: Federacja Przemysłu i handlu, Syndykat Przędzalń Bawełny, Syndykat Czesalń lnu, Syndykat Przemysłu nicianego, Związek fabrykantów tkanin, Syndykat tkanin meblowych, Izby Handlowe w Roubaix i Tourcoing, tamtejszy Związek Przemysłu tekstylnego i Izba Syndykacka fabrykantów koronek w Calais. W najbliższym czasie oczekiwany jest dalszy akces Związków przemysłu metalurgicznego i chemicznego w Lille.

Jak z powyższego się okazuje, skład grupy francuskiej utworzony będzie w ten sposób, ażeby dawał możliwie **kompletny obraz produkcji przemysłowej północnej Francji,** która wogólności po raz pierwszy stara się na tej drodze nawiązać z rynkiem polskim stosunki handlowe. W myśl intencyj organizatorów ma to być zarazem ze strony regjonalnego przemysłu okręgów północnych, które są głównym terenem polskiej emigracji robotniczej akt nietylko gotowości do współpracy gospodarczej z Polską, lecz również przyjacielskiej sympatji dla regjonalnych objawów jej **życia** społecznego, a poniekąd także oficjalną rewizytą wzamian za urządzenie na wiosnę b. r. polskiego pawilonu na Targu Międzynarodowym w Lille, który, przyłączając się również do tej manifestacji, wystąpi na zasadzie wzajemności ze stoiskiem propagandowym na Targach Wschodnich.

Upadłości i nadzory

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi

Na jednej z ostatnich swych sesji Sąd Okręgowy w Łodzi, Wydział Handlowy między innemi rozpatrywał sprawę upadłości firmy „PIERWSZA FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH „Globus".

Firma ta w lutym r. ub. wniosła podanie o odroczenie wypłat, jednak w kwietniu r. ub. wierzyciele wystąpili z prośbą o ogłoszenie jej upadłości, co też Sąd uwzględnił. Chwilę otwarcia upadłości oznaczył na dzień 16 lutego 1929 roku.

W dniu 24 marca r. b. odbyło się zebranie wierzycieli i upadłego pod przewodnictwem Sędziego Komisarza Sędziego Handlowego Maurycego Saksa i w asystencji syndyka adwokata Teodora Tujakowskiego. Syndyk poinformował obecnych, że 25 uprzywilejowanych wierzytelności zostało przeniesionych na listę nieuprzywilejowanych.

Pełn. upadłego — adw. Friedman zaproponował układ na warunkach następujących: upadły Pinkusiewicz zobowiązuje się wypłacić wszystkim swoim i swojej firmy wierzycielom 10 proc. przypadającej im należności za zaspokojenie całkowitej ich pretensji i uskutecznić tę spłatę w 4 ratach w odstępach półrocznych jedna za drugą, przyczem pierwsza rata będzie zapłaconą przezeń w sześć miesięcy po uprawomocnieniu się wyroku sądowego, zatwierdzającego układ i wyniesie 3 proc. całej należności, druga rata wyniesie 2 proc., trzecia rata znów 3 proc., i czwarta 2 proc. całej należności.

Za układem wypowiedziało się 48 nieuprzywilejowanych wierzycieli na ogólną ilość 83 takich wierzycieli, przyjętych do masy na sumę 543.810 zł. 37 gr. przeciwko układowi zaś głosowało 6 nieuprzywilejowanych wierzycieli na sumę 50.075 zł. 87 gr.

Sąd jednak między innemi, biorąc pod uwagę, że propozycja upadłego idzie w kierunku wyzucia wierzycieli z ich wierzytelności, gdyż propozycja ta równa się zaledwie niskiemu oprocentowaniu kaptału wierzycieli, że fakt zrzeczenia się uprzywilejowania na tymże zebraniu 25 wierzycieli — rozotników stwarza podstawę do uwiarygodnienia zarzutu, że część wierzycieli, głosujących za układem otrzymała uboczne korzyści, postanowił zatwierdzenia układu pomiędzy firmą „Pierwsza Polska Fabryka Wyrobów Gumowych „Globus", właściciel Karol von Kalman Pinkusiewicz a jej wierzycielami odmówić.

DOM BANKOWY
BRACIA TAUB
PIOTRKOWSKA 17
TELEFONY: ogólny 157-90, dyrekcji 207-35
Załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres bankowości.
586

GIEŁDA

Warszawa, 21-go lipca.

WALUTY.

Dolary Stan. Zjedn. 8.89½ — 8.89

DEWIZY.

Białogród 15.80½
Budapeszt 156.29
Bukareszt 5.30½
Belgja 124.61
Holandja 358.77
Kopenhaga 238.82
Londyn 43.36¾
Nowy Jork 8.902
Nowy Jork (Kabel) 8.914
Paryż 35.08
Praga 26.43
Szwajcarja 173.24
Stokholm 239.71
Włochy 46.71
Wiedeń 125.93
Gdańsk 173.35.

AKCJE.

B. Polski 166.00; B. Zw. Sp. Zar. 72.50; warsz. Tow. fabr. cukru 30.50; Lilpop 25.00; Haberbusch 112,00.

LUNA

DZIŚ PREMJERA!

Wspaniały program słynnej wytwórni Foxa, zawierający 2 arcydzieła filmowe

I

Według Litery prawa

Dramat dziewczęcia, które ukochany człowiek skazuje bezwiednie na zgubę

W rolach głównych

Ulubiona i czarująca **MADGE BELLAMY**

i rasowy amant **DON TERRY**

II

SERCE LOTNIKA

Czarujący poemat chwały, miłości i młodości, rozgrywająay się między niebem a ziemią.

W rola głównych

Najpiękniejsza brunetka Ameryki **SUE CARROL**

i młodzieńczy bochater **D. ROLLINS**

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją L. KANTORA.
Początek seansów o g. 4-ej po poł., w sob. i niedz. o g. 12-ej w poł. Ceny miejsc najniższe w sob. i niedz. od g. 12-ej do 3-ej po 50 gr. i 1 zł.

KINO-TEATR

CORSO

ul. Zielona 2

UWAGA: CENY MIEJSC ZNIŻONE:
I miejsce 1 zł., II miejsce 75 gr. i III miejsce 50 gr.
Ilustracja muzyczna pełnej orkiestry.

Dziś i dni następnych! Wielki podwójny szlagierowo-sensacyjny program!

I.

Dwa piekielne dni

Dramat sensacyjny w 10 aktach.

W roli głównej: **CARLO ALDINI**

Carlo Aldini niewinnie posądzony o morderstwo.
Carlo Aldini jako detektyw, karkołomny pościg za mordercą!
Ujęcie bandy zbrodniczej. — Oto treść tego wielkiego filmu.

II.

MIK i JERRY

jako KELNERZY

Wielka farsa. — Bombe śmiechu.

NADPROGRAM: **Farsa Ali-Baba** i aktualności filmowe.

Następny podwójny program:
I. KOBIECIARZ. II. CZŁOWIEK O STU TWARZACH

ODEON — WODEWIL

Rewelacyjny podwójny program!

I. OBRAZ:

Miłość nad jeziorem

W roli głównej:
urocza **Olive Borden, Neil Hamilton**

II. OBRAZ:

Kandydat na tamten świat

z udziałem:
TALLY PHIPPS, JONEM HARDOUEM.

ODEON — WODEWIL

Dziś i dni następnych!

DŹWIĘKOWY KINO TEATR CAPITOL



Dziś i dni następnych!

Ceny wszystkich miejsc:
Zł. 1.— i 1.50

Film dźwiękowo-śpiewny
ilustrujący hulaszcze i pełne rozpusty życia arystokracji, przepych i bogactwo salonów książęcych

MARSZ WESELNY

Autor, reżyser i bohater
W roli głównej
ERICH von STROHEIM
Współudział biorą:
Fay Wray, Cesare Grawina
Upojenie pełne czaru melodje walca.
Wielkie sceny w kolorach naturalnych
NADPROGRAM:
Świetny dodatek kresk. Fleischera p.t. „Przysięgi Małżeńskie"

Pocz. w dni powszednie o godz. 5,30, w soboty, niedziele i święta o g. 2-ej.

KINO-TEATR „PALACE" KINO TEATR

Dziś i dni następnych!
Czołowy film wytwórni wiedeńskiej „Sascha-Film" reżyserji **Michała Kertesza** p. t.

Romans księżniczki de Valois

Monumentalny dramat historyczny osnuty na tle romansu mieszczanki z pretendentem do tronu, według sztuki ARTURA SCHNITZLERA.

Film, który treścią i szalonym bogactwem wystawy przewysza wszystkie dotychczasowe arcydzieła tego rodzaju.

W rolach głównych: urocza para kochanków
AGNES Hr. ESTERHAZY
MICHAŁ VARKONYJ

Uwaga! **Ceny miejsc znacznie zniżone!** Na wieczor. seanse miejsca
po Zł. 1.— i Zł. 1.50

Doskonała ilustr. muzyczna pod kier. M. Lidauera. Pocz. seans. o g. 4,30 pp., w sob. i niedz. o godz. 1,30. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID"

Dziś i dni następnych!

I-szy dźwiękowo-śpiewny i mówiony film produkcji francuskiej

ŚPIEWAK MONTPARNASU

zaszczycony protektoratem J. E. ambasadora Francji stanowiący w kinematografji dźwiękowej niezwykłą rewelację

„ŚPIEWAK MONTPARNASU"

Przepiękna muzyka! to **Wspaniały głos!**
Melodyjne piosenki! **Bożyszcze opery**
Symfonja dźwięków! **paryskiej**
Urozmaicona fabuła! **ANDRÈ BAUGÉ!**

Oryginalna inscenizacja „DON JUANA" z udziałem chórów i artystów słynnej opery paryskiej!

Początek o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

Ceny miejsc w sezonie letnim: Zł. 1.—, 2.—, 3.—

Do

P. T. PRENUMERATORÓW

W razie późnego doręczenia lub nieotrzymania pisma prosimy P. T. Prenumeratorów zawiadamiać administrację „H a s ł a" tel. 163-66.



Teatr świetlny
PRZEDWIOŚNIE
Żeromskiego 74—76. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16, do rogu Kopernika i Żeromskiego

Ceny miejsc I—1 zł. II—75 gr. III 50 gr. na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr Początek o godz. 4 pp. w soboty, niedziele i święta o godz. 2 pp. Ostatni seans o godz' 10 wiecz. Passe-partout bilety wolnego wejścia w sob. i niedz. nie ważne

Młodzieży do lat 17 wstęp wzbroniony.

DZIŚ PREMJERA. Wielki podwójny program.

I-szy obraz. Wielkie arcydzieło filmowe, które wszyscy widzieć powinni. Matki i Żony, Ojcowie i Mężowie to leży w waszym interesie ażeby zobaczyć arcydzieło — pod tytułem:

ŻYCIE I PRZYSZŁOŚĆ KOBIETY

Film z zakresu higjeny ciała kociecego. Zdjęć dokonano: w instytucie anatomicznym, klinice dermatologicznej, poradni wenerologicznej, pań stwowym zakładzie położniczym, wy dziale parazytologicznym w Pradze. II-go obraz pod tytułem:

MAŁŻEŃSTWO

To wielki erotyczny dramat — to tajniki życia małżeńskiego z romantyczną Brygidą Helmi i jej partnerem Jack Trevor w rol. gł.

Uwaga: Miejsca na sali oddzielnie dla pań i panów. Ponadto balkon zarezerwowany wyłącznie dla pań. Orkiestra pod kier. p. A. Czudnowskiego. Mi-mo wielkiego nakładu kosztów ceny niepodwyższone.

Do akt Nr. 935—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, JAN JABCZYK, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 lipca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Anstadta Nr. 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Calela Glicensztajna i składających się z mebli domowych i linoleum, oszacowanych na sumę zł. 650.

Łódź, dnia 14 lipca 1930 r.

Komornik JAN JABCZYK

Do akt Nr. 1222—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Młynarskiej Nr. 11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szymona Nineberga i składających się z dwóch palt i mebli, oszacowanych na sumę zł. 420.

Łódź, dnia 14 lipca 1930 r.

Komornik: ZYGMUNT MAKOWSKI.

Do akt Nr. 1581—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 64 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Artura Abramsona i składających się z 10 sztuk towaru półwełnianego, oszacowanych na sumę zł. 670.

Łódź, dnia 16 lipca 1930 r.

Komornik ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt Nr. 1154—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Targowej Nr. 17 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henryka Berndta i składających się z 4-ro metrowej tokarni. oszacowanej na sumę zł. 1000.

Łódź, dnia 21 lipca 1930 r.

Komornik KAZIMIERZ SUZIN

Do akt Nr. 2610—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 września 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Nowo-Marysińskiej Nr. 9 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Kaczmarka i składających się z narzędzi rolniczych i samochodu półciężarowego oszacowanych na sumę zł. 1000.

Łódź, dnia 15 lipca 1930 r.

Komornik: ZYGMUNT MAKOWSKI.

Do akt Nr. 1351—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Nowo-Senatorskiej Nr 7 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f.: „Smarzyński Miłobędzki i Malewski" i składających się z warsztatu mechanicznego oszacowanego na sumę zł. 440.

Łódź, dnia 17 lipca 1930 r.

Komornik LEONARD NABOROWSKI

Do akt Nr. 1754—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Targowej Nr. 11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Ch. I. Tyller Spadkobiercy" i składających się z mechanicznej maszyny stolarskiej oszacowanej na sumę zł. 500.

Łódź, dnia 17 lipca 11930 r.

Komornik ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt Nr. 1132—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 lipca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Targowej Nr. 17 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henryka Berndta i składających się z pianina firmy „Fibigier". oszacowanego na sumę zł. 500.

Łódź, dnia 21 lipca 1930 r.

Komornik KAZIMIERZ SUZIN

Do akt Nr. 1350—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Nowo-Senatorskiej Nr 7 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f.: „Smarzyński Miłobędzki i Malewski i składających się z dwu warsztatów mechanicznych, oszacowanych na sumę zł. 880.

Łódź, dnia 17 lipca 1930 r.

Komornik LEONARD NABOROWSKI

Do akt Nr. 896—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Pabjanickiej Nr. 20 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Antoniego Osińskiego i składających się z różnych win i likierów, oszacowanych na sumę zł. 445.

Łódź, dnia 14 lipca 1930 r.

Komornik LEONARD NABOROWSKI

Do akt Nr. 1021—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, JAN JABCZYK, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej Nr. 21 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mordki Cwenia i składających się z garniturów maszyn i mebli domowych, oszacowanych na sumę zł. 905.

Łódź, dnia 14 lipca 1930 r.

Komornik JAN JABCZYK

Do akt Nr. 1635—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 lipca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Rzgowskiej Nr. 76 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaima Tauba i składających się z materjałów piśmiennych i wyrobów galanteryjnych, oszacowanych na sumę zł. 635 gr. 10.

Łódź, dnia 10 lipca 11930 r.

Komornik LEONARD NABOROWSKI

Do akt Nr. 1221, 2, 3 i 4—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 154 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do f-my „B. Boy i S-ka" i składających się z 40-tu opon motocyklowych, oszacowanych na sumę zł. 2160.

Łódź, dnia 21 lipca 1930 r.

Komornik KAZIMIERZ SUZIN

Do akt Nr. 1212—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 lipca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 154 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hugona Strobacha i składających się z dwóch maszyn do pisania „Remington" oszacowanych na sumę zł. 760.

Łódź, dnia 21 lipca 1930 r.

Komornik KAZIMIERZ SUZIN

Olbrzymi wybór

rakiet i ogni bengalskich

w 50 odmianach

poleca A. J. OSTROWSKI

Piotrkowska 55.

DR. MED.

EDWARD

REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie diatermją. Elektroterapja.

ul. Południowa 28

Tel. 201-93

Od 8—11 rano i 6—9 wiecz. w niedzielę od 9—2 pp. 513

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Nadzorcy Sądowi nad firmą „Kopel Rudnicki" w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 49, Roman Bibergal, zam. w Łodzi przy ul. Moniuszki Nr. 11 i Aron Warchiwker, zam. w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 18, na mocy art. 40 i 44 Rozp. Rzeczypospolitej z dn. 23. XII. 1927 r. podają do wiadomości, że został wyznaczony dodatkowy termin dla ustalenia listy wierzycieli, na dzień 28 lipca 1930 r. o godz. 12-ej w południe w lokalu nadzorowanej firmy przy ul. Piotrkowskiej Nr. 49.

W powyższym ostatecznym terminie wierzyciele firmy „Kopel Rudnicki" winni zgłosić swe pretensje wraz z tytułami, celem sprawdzenia wierzytelności i wciągnięcia na listę wierzycieli.

Lista sprawdzonych wierzycieli będzie wyłożona w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi w dniu 1-go sierpnia 1930 r. i od tej daty osobom interesowanym przysługuje prawo skargi w terminie 7-mio dniowym do pana Sędziego Komisarza.

Nadzorcy Sądowi nad firmą „Kopel Rudnicki".

DR. HELLER

Choroby skórne i wener.

ul. Nawrot 2. Tel. 179-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 4—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic. 518

HALLO!

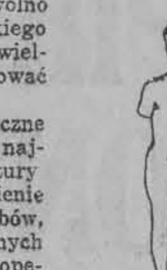
Hallo! Dzwoń tel. 163-30 „Pogotowie krawieckie Kiersza" Żeromskiego 91, sklep narożny. Momentalnie odświeża garnitur za zł. 3.—, suknię za zł. 2.80, palto za zł. 3.—, łącznię z odebraniem i odesłaniem. Expressem pierze, farbuje, przerabia, nicuje, sztucznie ceruje. Farbujemy i pierzemy futra sposobem lipskim. 525

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!



RUPTURY, jako też kalectwa nie wolno zaniedbywać gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Pończochy gumowe na żylaki na miarę.



Przyjmuje od 9—13 i od 15—19.

Świadectwa pochwalne wystawili Prof. Uniwersyt.: Prof. Dr. R. BARĄCZ, Prof. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIEŁANOWSKI i wielu innych.

Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT. ortoped. ze Lwowa, Łódź, ul. WÓLCZAŃSKA Nr. 29, front, II piętro.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje.

572

PODZIĘKOWANIE.

W. Panu Ortoped. Specjaliście J. RAPAPORTOWI, ze Lwowa w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 29, II. p. front, składam gorące podziękowanie, za zabiegi około mej córeczki chorej na gruźlicę storu pacierzowego (garb) i za skutek przystosowanego leczn. gorsetu ortop. i za Jego pełną poświęcenia pracę.

Janina Jezierowa
żona poster. Pol. Państw.

Doktór 579

P. KLINGER

Choroby weneryczne, skórne i włosów

Andrzeja 2, tel. 132-28

Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 9—11 i od 6—8 w. w niedzielę i święta od 10—12. Oddzielna poczekalnia dla pań.—Od 1—2 w Leczn. (Piotrkowska 62)

Wiadomo powszechnie, że radykalnym środkiem na: „Egzemę, Łuszczycę i Liszaj" jest tylko krem „Hebrolin—Glob" Żądać wszędzie

Ogłoszenia drobne

Detektory od zł. 8.50 446

komplet z anteną i słuchawką od zł. 26 Radjoaparaty i części „Radjola" ul. Ptotrkowska 88, w podwórzu, tel 153-40

Głuchota

uleczalna. Wynalazek „Eufonja" zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknięcie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: „Eufonja" — Liszki, Kraków. 597

Przyjmę 1116

panów na mieszkanie ul. 11-go Listopada Nr. 25 m. 20, drugie wejście oficyna

Potrzebni chłopcy

do sprzedaży gazet na tygodniówkę zgłaszać się do administracji w godzinach od 1—4 po południu. gr.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów

ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

PORADA 3 zł.

519

...SZEWCY...

Skóry—Hurt i Detal

(specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

poleca:

Spółka Szewców

Piotrkowska 79

tel. 1.58-38

506

Dr. med.

J. SADOKIERSKI

stomatolog

chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka

regulacja zębów

rontgenodiagnostyka

Piotrkowska 164

Tel. 114-20 220

Reklama to potęga!

Redaktor naczelny: Stanisław Walawski.

Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o.

Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 15.

Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz